

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

WALKA O GROSZ PUBLICZNY

Dymisja prof. Wróblewskiego i mianowanie męża zaufania Piłsudskiego prezesem Najwyższej Izby Kontroli jest najdonioślejszym z dotychczasowych „posunięć” rządu Piłsudskiego. Czem jest Najwyższa Izba Kontroli, określa art. 9 Konstytucji:

„Do kontroli całej administracji państwowej pod względem finansowym, badania zamknięć rachunków Państwa, przedstawiania corocznie Sejmowi wniosku o udzieleniu lub odmówieniu Rządowi absolutorium — jest powołana Najwyższa Izba Kontroli, oparta na zasadzie kolegialności i niezależności sędziowskiej członków jej kolegium, usuwalnych tylko uchwałą Sejmu, większością 2/3 głosujących.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli zajmuje stanowisko równorzędne ministrowi, nie wchodzi jednak w skład Rady Ministrów, a jest za sprawowanie swego urzędu i za podległych mu urzędników odpowiedzialny bezpośrednio przed Sejmem”.

Zakres działania N. I. K., obejmujący kontrolę finansową całej administracji państwowej, niezależność N. I. K. od Rządu i odpowiedzialność N. I. K. przed Sejmem — to trzy zasady, które żadną miarą nie dadzą się pogodzić z systemem „pomajowym”.

Pamiętajmy, że walka Piłsudskiego z Sejmem, to głównie i przede wszystkim walka o prawa budżetowe Sejmu, o prawo Sejmu do kształtowania budżetu wedle swej woli, do badania poszczególnych pozycji dochodów i wydatków, do kontrolowania każdego grosza podatkowego. Piłsudski chce, by Sejm zajmował się tylko „głównymi kierunkami (?) i rysami (?) budżetu”, pozostawiając „luz” budżetowy, którego Rząd wypełniał wedle swej woli, czy swego widzimisie.

Rzecz jasna, że wprowadzenie tego rodzaju „luzów” unicestwia kontrolę gospodarki finansowej Rządu. Przy istnieniu „luzów” można nietylko przemycić 8 milionów na wybory dla stronnictwa rządowego, ale zaspokoić żądze „radosnej twórczości” we wszystkich działach gospodarki państwowej bez formalnego naruszania globalnych pozycji budżetowych, bez naruszania „głównych kierunków” i „rysów” budżetu.

To też obok walki z uprawnieniami budżetowymi Sejmu musiała rozgorzeć walka z Najwyższą Izbą Kontroli. Walka z Sejmem siłą rzeczy musiała doprowadzić do walki z Najwyższą Izbą Kontroli, ponieważ uprawnienia tej Izby są ściśle zależne od uprawnień Sejmu i odwrotnie. Zamach na prawa budżetowe Sejmu musiał pociągnąć za sobą zamach na prawa N. I. K.

I zamach ten nastąpił. Wobec tego, że N. I. K. opiera się na podstawie kolegialnej, to znaczy, że uchwały pobierane są przez prezydium i dyrektorów departamentów, w najbliższych dniach mają nastąpić zmiany wyższych urzędników. Wtedy dopiero N. I. K. byłaby całkowicie w ręku Rządu i można będzie przystąpić do ograniczenia jej praw w duchu „luzowego”, a więc np. zaprzestać badania celowości wydatków, o czym doniosła już prasa przed kilku tygodniami.

Jedynie Sejm może położyć kres tej niszczycielskiej robocie i większością 2/3 głosów obalić nowe władze N. I. K., jakoteż nie dopuścić do takiej zmiany konstytucji, która by uszczupliła dotychczasowy zakres uprawnień N. I. K.

Wybory obecne są więc w dostojnym znaczeniu **walką o grosz publiczny**, walką o to, czy społeczeństwo będzie sprawowało kontrolę nad gospodarką rządową przy pomocy Sejmu i N. I. K., czy też niekon-

7 Oto numer listy, na którą głosować będą w dn. 16 i 23 listopada wszyscy ludzie pracy fizycznej i umysłowej.

LISTA ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU (STRONNICTWA CENTROLEWU) OTRZYMAŁA Nr. 7

Wczoraj odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej.

Na posiedzeniu tem Państwowa Komisja Wyborcza uznała za ważne listy następujące:

Nr. 1 (do Sejmu i do Senatu) — BB.

Nr. 2 (do Sejmu i do Senatu) — BB.S.

Nr. 4 (do Sejmu i do Senatu) — Stron-

nictwo Narodowe.

Nr. 5 (tylko do Sejmu) — Blok Lewi-

cy Socjalistycznej (Bund i N.S.P.P.).

Nr. 6 (tylko do Sejmu) — Poalel Sjon.

Nr. 7 (do Sejmu i do Senatu) — Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu (Stronnictwa Centrolewu).

Nr. 11 — Undo.

Nr. 12 — Niemiecki Blok Wyborczy.

Nr. 14 — Blok Narodowo - Żydowski w Małopolsce.

Nr. 17 — Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce.

Nr. 18 — Ogólno - żydowski narodowy blok gospodarczy do Sejmu i do Senatu (Aguda).

Nr. 19 — Katolicki Blok Ludowy (Ch. D.)

Nr. 21 — Monarchiści.

Lista Nr. 20 (Sanacyjni rozłamowcy ze Stronnictwa Chłopskiego pp. Hałko i towarzysze) została unieważniona, ponieważ z 5-ciu b. posłów, podpisanych na liście 3 nie składało ślubowania w Sejmie.

Decyzję co do list. Nr. 3, 8, 10, 13, 15 i 16 Komisja odroczyła.



POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO W DN. 10 B. M. W WARSZAWIE.

Rada wypowiedziała się jednomyślnie za Związkiem Obrony Prawa i Wolności Ludu, a przeciw rozbijaczom, narzędzi „sanacji”.

Walka robotników hiszpańskich

STRAJK ROZSZERZA SIĘ. STRZAŁY DO TŁUMU. REPRESJE RZĄDOWE

Paryż, 11.10. (ATE.) Według doniesień z Madrytu ruch strajkowy, którego ogniskiem jest Barcelona rozszerzył się na szereg miejscowości a m. in. na Grenadę i Sewillę.

Do krwawych zaburzeń doszło w Wiktorji, gdzie policja użyła broni palnej.

Dwie osoby zostały zabite a 6 rannych.

Aresztowano 86 osób.

Rząd postanowił stłumić zaburzenia za pomocą najbardziej ostrych zarządzeń.

Główni przywódcy mają być stawieni przed sądem wojennym.

200 tysięcy osób w żałobnym hołdzie defiluje przed zwłokami ofiar sterowca „R 101”

Londyn, 11.10. (ATE.) Uroczystości pogrzebowe ofiar katastrofy sterowca R. 101 osiągnęły swój punkt kulminacyjny.

Przed zwłokami wystawionymi na widok publiczny w starej sali parlamentu w Westminster hall przeddefilowały niezliczone tłumy.

Sznur oczekujących kolei ciągnął się na przestrzeni 5 km i wynosił około 200 tysięcy osób.

Wiele oczekujących osób zastało, lecz po udzieleniu pomocy powróciło z powrotem na swe miejsce.

Sala miała być zamknięta o godz. 10-ej wieczorem, lecz wobec natłoku osób pragnących oddać ostatni hołd

ofiarom katastrofy, była ona otwarta do późnej nocy.

Dziś rano odbędzie się pogrzeb ofiar katastrofy w Cardington, gdzie sterowiec R. 101 był stacjonowany. W pogrzebie weźmie m. in. udział dowódca Zeppelinów dr. Eckener, który przybył w nocy do Londynu wraz ze swym zastępcą von Schilerem.

Tajny obóz ghandystów

Londyn, 11.10. (ATE.) Donoszą z Bombaju o wykryciu tajnego obo-

wiska ochotników ghandystów. Aresztowano 57 osób, w tej liczbie 3 ko-

biety.

trolowana „radosna twórczość” bez przeszkody hulać będzie po Polsce.

„Rząd, któryby pobierał podatki, nieuchwalone przez parlament, lub czynił rozchody, na które posłowie się nie zgodzili — postępuje bezpra-

wnie. Wtedy każdy obywatel może odmówić płacenia podatków i żaden sąd nie może go egzekwować”.

To napisał Piłsudski w r. 1896. Dziś Piłsudski to bezprawie podnosi do godności prawa.

Wyborcy stają przed sytuacją zupełnie jasną i jeśli już mają „iść za Piłsudskim”, pójdą za Piłsudskim z r. 1896.

Chodzi bowiem o grosz publiczny! J. M. B.

OSTATECZNA KOMPROMITACJA SANACJI

W SPRAWIE „ROZŁAMU”
W STRONNICTWIE CHŁOPSKIM

P. Wincenty Wójcik z Białej Podlaskiej jedyny członek Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, którego nazwisko zamieszane było początkowo w aferę p.p. Hałki i Różańskiego, nadesłał do Centraln. Komitetu Wykonawczego Stronnictwa oświadczenie, w którym powiada, że od starosty powiatowego otrzymał bilet wolnej jazdy do Warszawy i z powrotem na pociąg osobowy i pośpieszny i nie wiedząc w jakim celu udaje się do Warszawy, przybył tu, gdzie mu podsunęto do podpisania rezolucję, zwracającą się przeciwko stronnictwu którego Rady Naczelnej jest członkiem.

Obecnie, zorientowawszy się w sytuacji, wycofuje swój podpis i oddaje się do dyspozycji prawowitych władz Str. Chłopskiego.

Tak się „udał” sanacji „rozłam” w Stron. Chłopskim. Jest on wielką kompromitacją agentów „sanacyjnych”.

WIEŹNIOWIE Z BRZEŚCIA MOGĄ KANDYDOWAĆ

Dziekan Rady adwokackiej Jan Nowodworski, pełnomocnik listy narodowo - demokratycznej, zwrócił się do sędziego śledczego Demanta o zezwolenie na podpisanie deklaracji wyborczej b. posłowi Aleksandrowi Dębskiemu. Prośba została uwzględniona i deklaracja ma być oddana do podpisu b. posłowi Dębskiemu.

ODDALENIE SKARGI INCYDENTALNEJ OBROŃCÓW B. POSŁÓW

W piątek późnym wieczorem Sąd Apelacyjny na posiedzeniu gospodarczym rozpatrywał skargę incydentalną obrońców uwięzionych w Brześciu b. posłów w sprawie przeniesienia b. posłów do więzienia cywilnego. Skarga umotywowana była odnośnymi przepisami prawnymi.

Sąd okr. skargę tę postanowił oddalić, motywując to w ten sposób, że skarga byłaby dopuszczalna, gdyby zarządzenie sędziego śledczego uszczuplało w czemkolwiek prawa oskarżonych. W danym wypadku jednak o żadnym uszczupleniu praw uwięzionych nie może być mowy, a to z tego względu, że znajdują się oni pod nadzorem i są w dyspozycji cywilnych władz sprawiedliwości.

Umieszczenie osób cywilnych w więzieniach wojskowych i odwrotnie osób wojskowych w więzieniach cywilnych, zdarza się często i podyktowane jest najrozmaitszymi względami. W tym wypadku władzom sądowo - śledczym chodziło o względy bezpieczeństwa.

Zdarza się także często, że osoba cywilna, będąca niebezpiecznym przestępcą, zostaje osadzona zamiast w najbliższym areszcie gminnym, w dość odległym więzieniu wojskowym, jeśli chodzi o całkowite udaremnienie możliwości ucieczki, czy też całkowite izolowanie uwięzionego od otoczenia.

Osadzenie b. posłów sejmowych w więzieniu wojskowym w Brześciu n. B. jest wedle wywodów sądu okr. całkowicie zgodne z regulaminem więzień cywilnych. Jak i regulaminem więzień wojskowych.

MAŁY FELJETON

GDYBYM BYŁ MILJONEREM

Nie da się zaprzeczyć, że w znanym powiedzeniu „pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy“ jest duża doza prawdy.

Byłoby przesadą gdybyśmy powiedzieli, że cała gromada 300 posłów, którzy po wyborach mają tryumfalnie wkroczyć do Sejmu i zbebeszyć go, zapatrzona jest wyłącznie w dyjety. Niewątpliwie są w tej gromadzie szlachetne jednostki, które dadzą się wybrać dla idei, powiedzmy wyraźniej — dla przeprowadzenia w życie „programu“ B. B. Ale takie jednostki, takie wyjątki potwierdzają tylko regułę, że większość z 300 pcha się do Izby Ustawodawczej po dyjety. Po pieniądzu, pieniądzu, pieniądzu.

Myszę sobie, że gdybym ja był Morganem, Carnegim, Rockefellerem albo chociażby Rotszyldem, to bym zrobił z tymi panami porządek.

A porządek zrobiłbym w sposób bardzo prosty.

Wzwałbym do siebie po kolei jednego po drugim tych panów z wiadomej listy i takbym im klarował:

— Panie szanowny (albo „panie kochany“ — chociaż jedno i drugie jest wierutnem kłamstwem) czego się pan pchasz do tego nikczemnego Sejmu. Robić pan tam nic nie będziesz, a będziesz tylko innym przeszkadzał, tak, jak nie pozwalałeś pracować poprzednim Sejmom. Dla zaszczytu tego nie robisz, bo to nie żaden zaszczyt nosić słabowane portugalje. Więc jeżeli pchasz się tam na tę cuchnącą ulicę Wiejską, to poto chyba tylko, aby co miesiąc otrzymać te marne tysiąc z czerni złotych.

Otoż, panie szanowny (albo „kochany“), zróbmy interes. Ja ci przez pięć lat będę regularnie co miesiąc wypłacał podwójnie, t. j. po dwa tysiące z czerni złotych, ale siedź w domu. To nie znaczy, że musisz siedzieć koniecznie w domu. Rób co ci się żywnie podoba, tylko nie chodź do Sejmu, złoś swój mandat i pozwól innym pracować.

Tak postąpiłbym z ogromną wielkością kandydatów z wiadomej listy, którzy mając przezemnie t. j. Morgana, Carnegiego, Rockfellerę lub Rotszylda być zapewniony, mogliby oddać się w zupełności radości twórczości w dziedzinie pozaparlamentarnej.

Na nieszczerść nie jestem ani Morganem ani Carnegim, ani Rockfellerem, ani nawet Rotszyldem i na taki szlachetny gest mnie nie stać.

A ci wymienieni milionerzy to są znowu jeden w drugiego cudzoziemcy i nic ich nasze sprawy nie obchodzi.

Mamy wprawdzie polskiego milionera, którego by stać było na podobny szeroki gest. Myszę o Padereuskim. Ale ten znowu boi się przyjechać do kraju, aby go przypadkiem nie odesłano do Bug — aresztu (nowa nazwa Brześcia nad Bugiem) w posiadzeniu o stalszowanie weksla na 50 złotych.

Ach, gdybym był milionerem!

Ultimus.

STEFAN SŁAWICZ.

Ongiś a dziś

Za Wolność, Polskę i za Lud
Groziła zubożenie,
Bo wtedy carski bat i knut
Szalały po ulicach.

Ale że młody jeszcze był,
Poczuły litość zbiry,
Zgodziły się, by jeszcze żył
„Katorga“ — zabrzmiał wyrok.

Kiedy w kajdanach wieźli go
W daleki, mroźny Sybir,
Wierzył, że wkrótce minie zło,
Że czas Wolności wybił.

Wierzył, że Rosja runie wnet
I Polska się odrodzi,
Więc na katorgę dumnie szedł,
A za nim inni młodzi.

Wierzył, że w Polsce wolnej Lud
Samą rządzić będzie,
Że zniknie raz na zawsze knut,
Niewinni wyjdą z więzień!

Dwanaście przeszło męki lat
— Kraj wolny aż po krawiec! —
Carski i pruski uciekł kat,
Wrócił też wygnaniec.

Dwanaście lat już Polska trwa,
Znowu poszedł do więzienia,
Lecz znowu tę pewność słońka ma,
Że w zgodzie jest z sumieniem.

I znowu za Wolność i za Lud
— Dziwnie to jest na świecie, —
Lecz wtedy szalał carski knut,
A dziś — to sami wiecie!

Hańba Brześcia

Dola więźniów w Brześciu zasłonięta jest zupełnie przez mury więzienne. Są oni całkowicie odcięci od świata i ludzi. Ten stan rzeczy trwa już drugi miesiąc.

Pisaliśmy już, że w podobny sposób nie traktowano ludzi nawet pod zaborem carskim. Potwierdzają to fakty, opisane poniżej przez znaną działaczkę społeczną, Red.

POMOC WIĘZIENNA

(Urywek z niewydanej książki).

Sądzę, że w życiu żadnego narodu na świecie więzienie nie odegrało tak wielkiej roli, jak w życiu polskim.

Przez półtora wieku wszystko, co w Polsce żyło i pracowało dla jej wolności, krótszy lub dłuższy czas spędziło w murach więziennych.

Więzienne cele były, zwłaszcza pod zaborem rosyjskim, przez długie lata, przez wiele pokoleń kolebką i grobem życia idei niepodległości, idei demokratycznych. Życie nasze porozbiorowe uczyniło z więzienia tytuł zaszczytny.

O ile mi wiadomo, opieka nad więźniami politycznym, pomoc społeczna, niesiona więźniom politycznym — istniała pod zaborem rosyjskim b. dawno.

Z cichych opowiadań wiedziałam, że jeszcze przed upadkiem powstania w 1863 r. Gabryela Zmichowska i Wanda Umińska odwiedzały więźniów w X pawilonie i w więzieniu

śledzłem przy ul. Pawiej. Uprawnienia tych pań musiały być szerokie: wiem z ust p. Umińskiej, że nie tylko wchodziła do cel więziennych, ale towarzyszyła skazańcom do stóp szubienicy.

Rok 1905 zmienił częściowo formę pracy.

Władze rosyjskie w tym okresie nie były lekkie w stosunku do więźniów politycznych. Nie lekka się dopuszczać do „przestępstw“ politycznego jego współobywateli. Kierowano się więcej potrzebami życia praktycznego, a może w tym czasie w duszach ludzkich łatwiej było spotkać uczucie humanitarne. Nienawiść i okrucieństwo nie opanowały jeszcze bezwzględnie i powszechnie dusz ludzkich. I wśród władz byli ludzie, którzy spokojniej i rozsądniej patrzyli na życie polityczne, rozumiejąc, że bezwzględność i okrucieństwo nie są czynnikami państwowo-twórczymi.

Dostęp do więźniów zapewniono nie tylko adwokatom (obrońcom politycznych), ale i kilku osobom prywatnym. Otrzymały od władz rosyjskich prawo odwiedzania więźniów i niesienia im pomocy: p. Anna Leliwowa (dziś Bielskiewiczowa), p. Marija Olszewska, Marija Woroniecka, mecenasowa Poznańska, Amelja Kamenkowna, Laura Pyłłńska. Osoby te mogły wchodzić do wszystkich więzień zaraz po uwieszeniu widzieć aresztanta, rozmawiać z nim w spra-

wie potrzebnej mu pomocy (zanim rodzina otrzymała do niego dostęp). W asyście władz wchodziły do wszystkich cel więziennych; wśród wszystkich osób, mogących więźnia odwiedzić — posiadały najdalej idące uprzywilejowanie. Władze, udzielając im pozwolenia niesienia pomocy, nie ograniczały tego pozwolenia drobiazgowymi przepisami i utrudnieniami. Pomoc udzielana więźniom przez osoby odwiedzające była bardzo znaczna i ważna: zawiadania rodziną nie tylko o miejscu pobytu więźnia, ale i o jego potrzebach, pomagały pomoc te dostarczać (bieliznę, odzież, książki), załatwiała szereg spraw mających związek ze sprawą (świadectwa) lub z interesami, pozostawionymi na wolności (pełnomocnictwa), a co najważniejsza, komunikowały się z obrońcami, zapewniając obronę. Dla niesienia pomocy chorym więźniom zezwalano na dostęp do cel wielu znakomitościom lekarskim.

Bywali w cytadeli, na Pawiaku, Serbii lub w Mokotowie wielcy i sławni lekarze: Dr. Baranowski odwiedzał Piłsudskiego w X pawilonie (dr. Mazurkiewicz wydobyl go z więzienia petersburskiego — skazując się na wygnanie), dr. Dunin — ratował dr. Sachsa, dr. Dobrską — Wandę Rodziewiczównę, Radziwiłłowicz — Świrskiego, — wielu, wielu więźniów zawdzięczało ratunek ofiarności lekarzy.

S. S.

Teror w Sowietach trwa

Ryga, 11.10. (ATE.) Akty teroru przeciwsowieckiego trwają w dalszym ciągu. „Krasnaja Gazieta“ donosi, że w republice Niemców nad-

wożańskich chłopów zamordowali kierownik komuny rolnej Gruczkin. We wsi Woskresienka tłum włościan podpalił zabudowania miejscowej komuny rolnej. W okręgu Omskim nie-

znani sprawcy zamordowali robotnika Dołgicha, który został wydelegowany dla kierowania akcją magazynowania zboża.

Smierć okrutnego prezesa C. I. K-a

Ryga, 11.10. (ATE.) W Moskwie zmarł prezes CIK-a federacji zakaukaskiej Agramali-Obły. Zajmował on

wybitne stanowisko w partii komunistycznej i uważany był za męża zaufania Stalina na Kaukazie. Agamali-Obły odznaczył się niezwykle o-

krucieństwem podczas tłumienia powstania w Azerbejdżanie na wiosnę roku bież.

Rewolucja w Brazylii

NIEUDANE ZAMÓWIENIA SAMOLOTÓW. MOBILIZACJA REZERWISTÓW

Londyn, 11.10. (ATE.) Donoszą z Waszyngtonu, że urząd marynarki odrzucił prośbę rządu brazylijskiego co do sprzedaży kilkunastu nowocze-

snych samolotów bombowych, motywując to stanowisko niemożnością wydania tajemnic konstrukcyjnych. Rząd powołał wszystkich rezerwi-

stów do wieku lat 40. Jak wiadomo przed paru dniami zmobilizowano rezerwistów w wieku od 21 do 30 roku.

Sytuacja na froncie powstańczym polepsza się

Londyn, 11 października. (A.T.E.) Jak donoszą z Rio Grande, komunikat wojsk powstańczych potwierdza wiadomość o przekroczeniu przez gen. Costra granicy stanu Sao Paulo z 3.000 ludzi, do których przyłączyło się 5.000 ochotników pod wodzą

pułk. Souza. Powstańcy opanowali cały stan Santa Catharina z wyjątkiem Florianopolis oraz obalili rządy związkowe w Rio Grande Do Norte i Ceara. Kontroptedowicz „Rio Grande“, który przybył na wody Santa Catha-

rina, stanął po stronie powstańców. Gen. Gil Almeida uwięziony został na okręcie. Komendant marynarki Wiggen Jospert zwrócił się do dowódców statków wojennych z wezwaniem o przyłączenie się do ruchu powstańczego.

Nowy rząd w Rumunii

Bukareszt, 10 października. (PAT.) — Mironescu utworzył gabinet o składzie następującym: Prezydent Rady Ministrów i Sprawy Zagraniczne Mironescu, Sprawy Wewnętrzne — Mihailacke, Finanse — Mibai Popowici, Sprawiedliwość — Junian, Rolnictwo — Madgearu,

Komunikacja — Woico Nitzescu, Oświata — Costakescu, Przemysł i Handel — Manoilescu, Praca — Hatziegan, Sprawy Włoskie — general Condoso. Prócz tego ministrem bez teki mianowany został Halippa. Stanowiska podsekretarzy stanu objęli w Prezydium Rady Ministrów — Tilea, w ministerjum Spraw

Wewnętrznych — Angelescu, w ministerjum Rolnictwa — Potarca. Podsekretarzem Stanu dla Spraw Wyznań mianowany został Ghitze.

Nowy ministrowie wyjechali do Sinaia, gdzie w ciągu popołudnia złożyli przysięgę.

Przyjaciele naszej sanacji

Królewiec, 10 października. (ATE.) „Ostpreussische Ztg.“ w nr. 266 donosi, że w Rzymie odbyło się wyświetlenie

niemieckiego filmu propagandowego o Prusach Wschodnich, który ma wykazywać „nonsens polskiego korytarza“. Na

przedstawieniu obecny miał być, według pisma, Mussolini, członkowie poselstwa niemieckiego i prasa.

ICH METODY

Adwokat tow. Stanisław Benkiel otrzymał 25 września r. b. z P. K. U. w Warszawie odroczenie do roku 1931 ćwiczeń rezerwy, które miał odbyć w r. b.

Lecz oto 11 b. m. tow. Benkiel otrzymał pismo P. K. U., datowane z 9 b. m., że na rozkaz DOK. cofnięto odroczenie i że musi się stawić do ćwiczeń w dniu 20 b. m.

Rzecz znamienna, że ostatni turnus wzięto 27 września i że obecnie ćwiczenia rezerwy piechoty już się nie odbywają.

Jest to bodaj pierwszy wypadek, że P. K. U. cofa odroczenie, przez się samą udzielone.

Nie potrzebujemy dodawać, że nagle powołanie tow. Benkiela na ćwiczenia nie ma w sobie nic alarmującego i że Polsce nie grozi bezpośrednio żadna wojna.

STALI
dziennie płatni pracownicy
kolejowiW OBLCZU NĘDZY U SCHYŁKU
SWEJ PRACY

Stali dziennie płatni pracownicy kolejowi — posiadają prawo do zaopatrzenia emerytalnego, przyznane im rozporządzeniem Prezydenta, wydanym w ub. roku. Rozporządzenie to jednak nie zapewnia spokojnej starości, bardzo wielu wysłużonym „zasłużonym dla Państwa i dla kolejnictwa“ pracownikom kolejowym. Pracownicy ci bowiem otrzymują zwykle w formie zaopatrzenia jedynie 50% swego, naogół bardzo niskiego, uposażenia w służbie czynnej.

Aby otrzymać większe zaopatrzenie, pracownicy musieliby zapłacić za zaliczenie im lat służby w ubiegłych latach,

a więc i w byłych państwach zaborczych, gdzie nie byli ubezpieczeni, lub też gdzie podjęli składki złożone w kasie prezorności, nie chcąc pozostawiać ich w rękach zaborców.

Za zaliczenie jednak tych lat do wysługi emerytalnej trzeba płacić w myśl przepisów rozporządzenia Prezydenta — tak olbrzymie sumy, że pracownicy kolejowi zdobyć się na to nie są w stanie. Przyczyną tego są zupełnie niesłuszne przepisy art. 3 wspomnianego rozporządzenia „nakładającego obowiązek płacenia owej wygórowanej należności — wraz z odsetkami składanymi za cały czas niemal służby kolejowej.

Oprócz tego zupełnie niesłusznie pracownikom tym nie zalicza się do wysługi emerytalnej lat pracy zawodowej, które pracownikom etatowym są zaliczone.

W powyższej sprawie zgłosił w ostatnim Sejmie interpelację b. poseł (uwieczniony obecnie w Brześciu) tow. Mieczysław Mastek — interpelacja jednak nie

PSZCZOŁY

Z dziejów Mahometa opowiadają piękna legendę o uratowaniu życia Proroka przez — pająka. W ucieczce przed prześladowcami wrogami Mahometa ukrył się w jaskini w głębokiej pieczarze o wąskim wejściu. Przez noc pająk zasnął swoją misterną siecią otwór jaskini. Gdy zbójni przesiadowcy Mahometa nadjechali rannym pędząc po jego tropie, kilku z nich chciało wdrzeć się do jaskini, aby zobaczyć, czy zbieg tam się nie ukrył. Ale dowódca wskazał ręką na siatkę pajęcza, i kazal jechać dalej. Pajęczyna miała służyć jako dowód, że do jaskini nikt nie wchodził.

Przedśmy od ściganego Mahometa do prześladowanego w Polsce rucha chłopskiego i robotniczego. Polityka chciało wdrzeć się do jaskini, aby zobaczyć, czy zbieg tam się nie ukrył. Ale dowódca wskazał ręką na siatkę pajęcza, i kazal jechać dalej. Pajęczyna miała służyć jako dowód, że do jaskini nikt nie wchodził.

W jednej z takich rewizji odegrał rolę mahometańskich pajaków, nasze pocztowe — PSZCZOŁY.

Po przewracaniu sienników przebijaniu ziemi w donizkach z kwiatami, po obejrzeniu skrupulatnie „stauwojek“ i t. p. ubikacji, przyszła kolej na ule w pasiece. Ul, rzecz niecała. Można u góry schować w nim browninę, naboje, a nawet starą, pamiątkową odevkę Centrolewu!...

Służbisty policjant manipuluje koło otworu ula.

— A możnaby tam zajrzeć do środka?

— Można, można, tylko ja już nie odpowiadam za to, co zrobią z panem pszczoły...

— E — to może lepiej dać spokój. W tym ulu niczego niema.

— A niema.

Granica służbistości jest jednak o bawa żądać pracowitych pszczołek.

ARYMAN. PERSEFONA.

BALTAR. CHRZANTEMA.

777!

Bandytyzm prasowy

Ukazał się pierwszy numer gazety niefortunnnych rozbijaczy Stronnictwa Chłopskiego, wydanej przez niejakiego Tadeusza Różańskiego, usuniętego swego czasu ze stronnictwa za wybitny udział w aferze kryminalnej Biura Urządzeń rolnych.

Wydawnictwo to nosi wyraźne cechy sprzeczności z kodeksem karnym.

Tytuł jego „Gazeta Chłopska“, „organ Naczelny Stronnictwa Chłopskiego“. Tymczasem powszechnie wiadomo, iż tytuł ten nosi prawowity organ od 5 lat wychodzący w Warszawie „Stronnictwa Chłopskiego“.

Mało tego. Dla wprowadzenia w błąd stałych czytelników gazety, na czele numeru widnieje „uwaga: po konfiskacie nakład drugi“. Tymczasem ani numeracja ani treść, jaką zawiera, nie wskazuje, ażeby sanacyjny organ p. Różańskiego uległ zajęciu. Bezcelność tego pana posunęła się do tego stopnia, iż nawet nie upozorował rzekomej konfiskaty najmniejszą białą plamą.

Nagłówka tego użyto wyłącznie dla nadania wydawnictwu pozorów, iż jest ono prawowitym organem „Stronnictwa Chłopskiego“, ponieważ „od szeregu miesięcy anons: „po konfiskacie nakład drugi“ stał się częścią składową tytułu „Gazeta Chłopska“, tak zresztą, jak każdego wydawnictwa opozycji.

Wydawnictwo p. Różańskiego ma kolejną numerację wydawnictwa „Stronnictwa Chłopskiego“, rok 5, Nr. 49“.

Treść świadomie wprowadza w błąd. Wystarczy, jeśli wspomnimy, iż lista państwowa uzurpowanego „Stronnictwa“ zawiera nazwiska b. pos. Pluty i innych, co do których wiadomo, iż nigdy do niej nie zgłaszali akcesu, dzięki czemu Główna Komisja wyborcza listy powyższej dotąd nie zatwierdziła.

Całość jest objawem będącym poprostu nie do wiary zdziwienia moralnego i co smutniejsze została rozpowszechniona dzięki niezwyklej pobłażliwości wydawnictwa prasowego Komisariatu Rządu.

Oczywiście na terenie wiejskim wydawnictwo p. Różańskiego spotka się z należytą odprawą.

mogła być rozpatrzone, wskutek znanych hocków-klocków z Sejmem.

Emeryci nieetatowi są również bardzo pokrzywdzeni wskutek pozbawienia ich pomocy lekarskiej, z której korzystają emeryci etatowi. Związek Kolejowy Z. K. czynił wiele zabiegów w tej sprawie, które także rozbiły się o fakt niefunkcjonowania Sejmu, bowiem w tej sprawie musi być wydana specjalna ustawa.

Drogo kosztują pracownikom kolejnych — walka z „Sejmowładztwem“.

JULJUSZ WIRSKI.

DO SZTAMBUCHA

I.

Nas nie straszą rewizje wśród nocy,
W drzwi walące żandarmów kolby;
Pamiętamy wszak walkę z przemocą,
Gdy TU stały moskiewskie „stołby”)

Jaknajwięcej nocnych aresztów,
Jaknajwięcej tchórzliwych konfiskat!
Duch się walki wyzwoli do reszty
I do wrogów podojdzie zbliżka!

Wiemy przecież—żołnierze bez armji
Jak się budzi ludowy krater:
Gdy MYŚL WIELKA nędzarza karmi,
Nędzarz staje się wówczas — bohater!

II

Nas nie straszą więzienne mury,
Gdy kraj cały jest jedną turmą.
Blade twarze i oczy ponure
Do ataku już idą hurmem!

Odrzucone ślepoty łuski,
Pięść uderza w żelazne wrota
Na kohorty robactwa i pluskiew
Starczy chyba, gdy bicze się spleją?

Wiemy przecie—żołnierze bez brygad—
Że Bastylję zdobyto pięściami, —
Gdy myśl wielka nędzarza dźwiga,
To nędzarz się staje — bogami!
26 września 1930 r.

*) Słupy graniczne.

ARESztOWANIA

Aresztowany został z polecenia prokuratora Sądu okręgowego w Płocku ob. Antoni Dadan, b. poseł na Sejm, członek P. S. L., „Wyzwolenie”.

W Toruniu aresztowany został tamtejszy działacz P. P. S. tow. Pohl oraz redaktor „Słowa Pomorskiego” p. Komarowski.

Na terenie pow. hrubieszowskiego aresztowano b. posła na Sejm, ob. Śmiałka.

W Ostrowi Mazowieckiej aresztowany został ob. Roman Jankowski, znany działacz „Wyzwolenia” na tamtejszym terenie.

ANECDOTA

Pewien wielkorydca przejeżdża — się au tem ze swoim adiutantem po stolicy Państwa. Rozparty niedbale w samochodzie, patrzy przez ramię na place i ulice.

— Jakaż to ulica?

— Marszałkowska — panie wielkorydco.

— Pięknie.

Jadą więc dalej i przejeżdżają przez wielki plac. Dość zantebany, ale wielki.

— A to co za plac?

— To — panie wielkorydco — plac Marszałka Piłsudskiego.

— Pięknie, bardzo pięknie.

I znów jadą dalej. Wreszcie po dość długiej jeździe, przecinają plac dość ruchliwy.

— Coż to znów za plac?

— Plac Zwabięciela.

— E, przesadzacie trochę, mruknął wielkorydca pod wąsem, nie tając jednak zadowolenia.

„PACYFIKACJA”

Jednym z przejawów ducha dzisiejszych stosunków w Polsce jest tragedia, jaka rozgrywa się obecnie na terenie Małopolski Wschodniej pod „nowocześnie” brzmiącą nazwą: „pacyfikacja”. Byłoby wielkim przewinieniem wobec Państwa i Demokracji, wobec poczucia sprawiedliwości i prawdy, jeśli się usiłowało przejść do porządku nad tem, co się obecnie dzieje w tej części naszego Państwa.

W związku z akcją sabotażową *Ukraińskiej Organizacji Wojskowej* od kilkunastu dni oddziały policji i wojska przeprowadzają w Małopolsce Wschodniej „porządki”.

W celu zlikwidowania U. O. W. po wsiach i miasteczkach uwijają się ekspedycje karne, przeprowadza się masowe aresztowania, rozwiązuje się instytucje i gimnazja ukraińskie podobno nawet nakłada się na niektóre miejscowości kontrybucje. Prasa ukraińska donosi o licznych wypadkach pobicia aresztowanych.

Takiego napięcia stosunków polsko - ukraińskich *jeszcze nie było*. „Sanacja” realizuje to, co było może najgłębszym życzeniem Narodowej Demokracji. Stąd owa jednolitość frontu „sanacyjno” - endeckiego wobec Ukraińców, a przytem niemałe zadowolenie endecji, iż nie dokonywa tego własnymi rękami i na własny rachunek.

Nazwano to elegancko „pacyfikacją”. Słowo to będące dziś w Polsce bez istotnego znaczenia, pojęciem łączącym w sferze życzeń, dzięki p. *Składkowskiemu* znalazło wreszcie zastosowanie. Jeśli nie można „pacyfikować” całej Polski, to przynajmniej Małopolskę Wschodnią. A więc „pacyfikacja” przy pomocy policji i wojska. Dostatecznie chyba przekonywający argument o skuteczności usiłowań „pacyfikacyjnych”.

Likwidacja *Ukraińskiej Organizacji Wojskowej* nie od dziś zresztą jest

koniecznością bezwzględna. Istnienie tej organizacji stanowi jedną z najistotniejszych przeszkód w unormowaniu stosunków polsko - ukraińskich. Swoją niepożyteczną działalnością podkopywała obustronne zaufanie, wytworzyła atmosferę podejrzeń i nieufności. Wzmrożona fala aktów sabotażowych, dokonywanych w ostatnich czasach przez U. O. W., nasunęła konieczność natychmiastowej i bezwzględnej reakcji ze strony władz. Dalsze tolerowanie sabotażów przyczyniłoby się do zupełnego rozprzężenia stosunków w Małopolsce Wschodniej — do *anarchji*. Rząd więc winien był zastanowić się poważnie nad sposobami przeciwdziałania akcji sabotażowej, a orientując się co do źródła jej pochodzenia, winien był dążyć wyłącznie do likwidacji U. O. W., lecz bez następstw szkodliwych dla *społeczeństwa ukraińskiego*.

Stało się jednak inaczej. Zamiast likwidacji U. O. W. paraliżuje się społeczeństwo ukraińskie, które z organizacją tą nie ma nic wspólnego. Dotychczas zarówno czynniki rządowe, jak i prasa polska bez wyjątku podkreślała, iż szerokie mas ukraińskich nie można utożsamiać z U. O. W. Tymczasem akcja „pacyfikacyjna” rozszerzona została na społeczeństwo ukraińskie, jako takie.

Polacy z pod zaboru rosyjskiego dobrze orientują się w wartości „pacyfikacji” tego typu.

Już sam fakt zastosowania kolumn ekspedycyjnych policji i wojska mówi za siebie. Akcja „pacyfikacyjna” ugodziła w szerokie masy ludności ukraińskiej, stworzyła zarzewie niepokoiu, ciężką i duszną atmosferę.

Dotkliwym ciosem dla Ukraińców są metody „pacyfikacji”. Przez rozwiązanie kilku gimnazjów w najważniejszych ośrodkach życia ukraińskiego, przez rozwiązanie instytucji

społecznych, wniesiono czynnik fermentu i rozgoryczenia, stwarzając tem doskonały grunt dla U. O. W. w opinii ukraińskiej. Jeśli rozwiązane gimnazja były istotnie — jak twierdzą władze — siedliskiem U. O. W., to można było znaleźć tysiąc i jeden sposobów zlikwidowania wpływów tej organizacji wśród młodzieży szkolnej. Pozbawienie tysięcy uczniów obowiązków szkolnych, wytrącenie ich z normalnego trybu życia szkolnego nie tylko nie wykorzeni wpływów U. O. W., ale jes woda na młyn tej organizacji, która spekuluje na najtrudniejszych warunkach życia dla społeczeństwa ukraińskiego w przekonaniu taniego i łatwego żeru.

Metody „pacyfikacji” i represje władz ułatwiają wogóle zadanie U. O. W. Jest bardzo smutno, iż ci, którzy przeszli szkołę życia pod zaborem rosyjskim, zapomnieli, jaką atmosferę i jakie skutki wytwarza system represji i szyskan. Widocznie doświadczenie nie dla wszystkich jest dostateczną nauką. Blask władzy zaćmiewa własną przeszłość, własne przeżycia.

Policja i wojsko jako czynnik pacyfikacji — to wymowne świadectwo metod dzisiaj w Polsce stosowanych. Ale to sprawy chyba nie załatwi. Problem ukraiński jest bowiem zbyt poważny, ażeby mogły go rozwiązać oddziały policyjno - wojskowe. Nad potrzebami życiowymi kilkumilionowej masy ukraińskiej nie można przejść do porządku dziennego — można i trzeba zaspokoić zgoła na innej płaszczyźnie, przy pomocy zgoła innych metod i środków. Należy wpięć stworzyć warunki, na których pacyfikację można by oprzeć.

Należy walczyć z U. O. W., likwidować jej wpływy, ale niech ta walka nie tworzy ostrza skierowanego przeciwko ludności ukraińskiej!

J. C.

Bezpłatne bilety kolejowe
PŁATNE URLOPY DLA AGITATORÓW B. B.

Leży przed nami depesza wysłana dnia 8 b. m. do wszystkich naczelników oddziałów, względnie zawiadawców Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państw. za Nr. 143 (278) przez p. Dyrektora Dyrekcji kolei w Wilnie, inż. Falkowskiego.

Treść tej depeszy brzmi jak następuje:

„Wszystkim mającym zaproszenia bezpartyjnego komitetu wyborczego pracowników kolejowych w Wilnie

Śledztwo się odbywa

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Jan Demant wyjechał wczoraj do Brześcia celem przesłuchania uwięzionych w Brześciu posłów.

zezwałam w miarę możliwości służbowej udzielić urlopu płatnego (podkreślenie nasze — Red.) na 12 (dwunastego) października i wydać bezpłatne bilety do Wilna i z powrotem na pociągi pociągowe (podkreślenie nasze — Red.).

Falkowski”.

A więc za udział w zgromadzeniu stronnictwa opozycyjnego może spotkać pracownika kolejowego przeniesienie, aresztowanie, nie mówiąc już o innych „przyjemnościach” ze strony tak „milde” do opozycjonistów usposobionej policji.

Za udział w zgromadzeniu B. B. płatny urlop, bilet na pociąg pociągowy i łaski p. Dyrektora.

Cóż na to zalecający bezpartyjność p. Minister Kühn.

I ten fakt zanotujemy sobie w pamięci.

J. P.

PRZEGLĄD PRASY

Z menażerii sanacyjnej.

„Czerwoniak” pełen zgorszenia:

„Na pierwszych dziewięciu miejscach tej listy (Centrolewu) nie znajdujemy ani jednego nazwiska nowego”.

Ano, tak! Limanowski i Daszyński — to nie są nazwiska nowe. Ale za to Piłsudski, Sławek i Miedziński — to nazwiska nowiuśkie, świeże, nieznanie...

„Kurjer Poranny” „dowiadyuje się”, że prof. Wróblewski ustąpił ze względu na wiek i na wysługę. Inne pismo sanacyjne motywowało jego ustąpienie „nadszarpnięciem zdrowiem”.

Oto typowy dowód tchórzostwa prasy sanacyjnej! Wszyscy w Polsce zdają sobie doskonale sprawę z motywów i celów zmian w N. I. K., ale prasa sanacyjna nie ma odwagi pisać prawdy i oszukuje społeczeństwo aż do obryzania...

„Gazeta Polska” zapewnia, że Rząd powinien być silny. Pewnie. Szkoda jednak, że organ pułkowników nie wyjaśnia, co to jest silny rząd. Czy uwięzienie b. posłów opozycyjnych w Brześciu jest objawem siły? Czy represje względem opozycji, konfiskaty prasowe i t. d. są objawem siły? Naszem zdaniem — nie! Są to oznaki bezzwagi, słabości, zwątpienia, niewiary, rozpacz... Poco używać słów, których znaczenia nie ustala się?

„Kurjer Wileński” dostrzega w fakcie kandydowania Piłsudskiego do parlamentu dowodu, że Piłsudski nie tylko nie był wrogiem parlamentu, lecz przeciwnie był jego „najlepszym obrońcą (!)!”.

Chroń Boże, parlament od takich obrońców! Toż hitlerowcy i komuniści też kandydowali masowo do parlamentów, by je rozsadzić od wewnątrz!

W „Przedświcie” p. Moraczewski nazywa 8 milionów, wyrzuconych na wybory dla B. B., „wydatkiem koniecznym dla Państwa”.

„Odrodzony” socjalista! Brr!

OSTRZEŻENIE

Niniejszem ostrzegamy, że

WŁADYSŁAW LIELDENFELD,

podający się za współpracownika naszej Redakcji, nie wspólnego z „Robotnikiem” nie ma.

LIELDENFELD podaje się również za „szwagra tow. Tomasza Arciszewskiego”, powołuje się na rzekome stosunki, przy pomocy których obiecuje wyrobienie posad, pobierając jednocześnie pewne sumy pieniędzy na rachunek kosztów związanych ze staraniami posadawcami.

LIELDENFELD — korzystając z jakiejś legitymacji „Robotnika”, wyludza w kinach warszawskich bezpłatne bilety wstępu.

Redakcja „Robotnika” oświadcza, że za żadne zobowiązania LIELDENFELDA odpowiedzialności nie bierze.

LIELDENFELDA przy jakiegokolwiek próbie dalszych szantażów należy oddać w ręce policji.

KONRAD SEIFFERT.

PŁONĄCE ŻAGWIE
NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego
STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO.

POSIŁKI

Kolej do mnie jeszcze właściwie nie doszła. Ale meldowałem się już czterokrotnie na ochotnika, wachmistrz Handtke pozwolił mi się więc dotoczyć.

Było nas dwunastu. Najbliższym naszym celem była Rawa Ruska. Mieliśmy tam dogonić dywizję i wyruszyć dalej.

Byłem najmłodszy. Miałem dziewiętnaście lat, Wellner, starszy szeregowiec — czterdzieści dwa. Wellner prowadził nasz transport.

W niezrozumiały dla mnie sposób zgubiliśmy w Krakowie Bornhagena. Nie przyszedł na dworzec, choć wiedział, kiedy odchodzi pociąg do Tarnowa.

Wellner nie chciał jechać bez Bornhagena. Zostaliśmy w mieście jeszcze jeden dzień, szukając Bornhagena, nie znaleźliśmy go jednak i nazajutrz wyjechaliśmy do Tarnowa.

Żał mi było Bornhagena. Napewno mu się coś przydarzyło. Pozostali śmieli się jednak. Może wiedzieli o jego zniknięciu więcej odemnie.

Rawa Ruska leżała w gruzach, gdyśmy do niej dotarli. Dywizji tam już nie zastaliśmy.

Nie mieliśmy nic do jedzenia i nie mogliśmy też nic dostać od Austriaków. Otrzymaliśmy, co prawda, w Berlinie zaopatrzenie na cztery dni, ale podróż do Rawy Ruskiej trwała siedem. Zjedliśmy już żelazne racje. Po drodze mało-co można było dostać, a to, co można było kupić, było drogie. Nie mieliśmy już prawie wcale pieniędzy.

Front przesunął się z Rawy Ruskiej prawie pod sam Bełżec. Mieliśmy nazajutrz dogonić dywizję w Bełżcu. Musieliśmy ją dogonić, trzeba było przecież coś jeść.

Z Rawy Ruskiej można było dojechać do Bełżca kolejką

wąskotorową. Następnego dnia odchodził pociąg z amunicją. Pojechaliśmy nim.

Bełżec był zburzony, gdyśmy przyjechali. Dywizji już nie było.

W Bełżcu też nie dostaliśmy nic do jedzenia. Bełżec należał również do etapu austriackiego. Austriacy nie nam nie dali. Sami może mieli niedużo. Widzieliśmy bowiem same transporty amunicji i ani jednego transportu żywności.

Przy torze kolejowym rozłożyli się obozem Węgrzy. Łykaliśmy u nich ciepłej kawy. Nie smakowała mi. Jakiś starzec dał mi kawałek chleba.

Miano podobno przesunąć front aż do Tomaszowa. W Tomaszowie mogliśmy już napewno dogonić dywizję i otrzymać żywność.

Następnego ranka zabrali nas ze sobą kolumny amunicyjne. Usłyszeliśmy po raz pierwszy huk armatni i cieszyliśmy się z tego. Wszyscyśmy się cieszyli.

Spotykaliśmy rannych. Ciężka artylerja prześcignęła nas. Auta z oficerami prześcignęły nas. Jeźdźcy austriaccy prześcignęli nas.

Posuwaliśmy się wolno naprzód. Droga była kiepska, chłopskie firy, na których przewożono amunicję i na których siedzieliśmy również, łatwo się tamaty. Musieliśmy częstokroć czekać, aby przepuścić naprzód auta, armaty i jeźdźców. Był już wieczór, gdyśmy dotarli do Tomaszowa.

Tomaszów był zburzony i spalony. Ocalało niewiele domów. Dywizji już nie było.

Koske i ja pierwsi dotarliśmy do miasteczka. Pozostali nadjeżdżali stopniowo na swych chłopskich furmankach.

Czekaliśmy przy wejściu do miasteczka, aż zebrała się cała jedenastka.

Musieliśmy tutaj dostać coś do zjedzenia, nawet gdyby się okazało, że dywizja już wyruszyła dalej.

Dano też nam coś jeść. Zastaliśmy tu jeszcze niemiecki punkt żywnościowy. Zamknęli już co prawda swój sklep i spakowali się, gdyśmy przybyli, dostaliśmy jednak jeszcze rozmaite rzeczy, a nawet i papierosy.

Na punkcie żywnościowym dowiedzieliśmy się, że front przesunął się do Tyszowca. W Tyszowcach możemy dogonić dywizję. Pojutrze powinniśmy tam być.

Zasnęliśmy mocno, obudziliśmy się wcześniej, przygotowaliśmy się do wymarszu, nie mogliśmy się jednak pogodzić, jaką drogą mamy wyruszyć.

Tyszowce leżały napravo od drgi, która biegła od Tomaszowa w prostym kierunku. Żadna porządna droga nie prowadziła wprost do Tyszowca.

Czy nie było najpraktyczniej jechać zwyczajnie dalej tą samą drogą, którąśmy przyjechali? Dawać się popychać przez zdążające naprzód kolumny? Zanim dotrzemy do Tyszowca bocznymi drogami, dywizji dawno już tam nie będzie. Dodajmy jeszcze do tego uczucie niepewności w okolicach, których przypuszczalnie nie dotknęła jeszcze nawet stopa naszego żołnierza.

Wellner domagał się, abyśmy maszerowali wprost na Tyszowce. Jeżeli bowiem dywizja miała znajdować się w Tyszowcach, to nie możemy wszak podążać gdzieindziej. A ponadto przecież on prowadzi transport i chciałby zobaczyć, czy —

Ale Kleinert powiedział, że Wellner ma bzika i że nie będziemy tacy głupi, jak on, aby opuszczać pewną drogę.

Spór, w którym wszyscyśmy wreszcie wzięli udział, stał się gorący i skończył się na tem, że Kleinert z Rauschenbergiem i Platem poszli oddzielnie. Widzieliśmy jeszcze, jak rzucili swoje bagaże na wóz, naładowany amunicją, i pobiegli za nim.

Wellner kłął, ale to się nie na wiele zdało. Zostało nas teraz tylko ośmiu.

W głębi serca gniewało mnie, że nie poszedł z Kleinertem. Musieliśmy bowiem dźwigać nasz bagaż, podczas gdy tamci korzystali z kolumn amunicyjnych i przypuszczalnie mogli się nawet od czasu do czasu przejechać kawałeczkiem.

W Werachaniu, do którego dotarliśmy pod wieczór, otrzymaliśmy żywność, a nawet i żołd i stłyszeliśmy huk armat.

Wellner popsuł sobie żołądek kiełbasą, którą nam wydano. Fritsche i Sonntop też uskarżali się na boleści. Nie spali przez całą noc, przewracali się z jednego boku na drugi, przyczem o mało nie przewrócili naszego namiotu, zrana zaś oznajmili, że nie mogą iść z nami dalej, ale że napewno niezdługo nas dopędzą.

(C. d. n.)

ZDARZENIA I LUDZIE

PAN MINISTER
W „QUI PRO QUO”

Teatrzyk w podziemiach ul. Senatorskiej, miły i zasłużony cieszący się sympatią stolicy również zgłosił „akces” do roboty przedwyborczej B. B. Znalazła się „Kochana, stara buda” w towarzystwie dla siebie trochę nieodpowiedni — obok kupców Żydowskich p. Wiślickiego, cyganów Króla Kuieka, malowanych chłopów p. Hałki, marjawitów arcybiskupa Kowalskiego, strzelców kawalerenkowych p. Łokietka — wywołuje grymas niesmaku na twarzy kulturalniejszych widzów paru bardzo niewybredni „wiltzami” politycznymi, które swym zapachem dziecięcym omal nie psują całej beczki pysznego miodu wesołości i dowcipu, wytłaczanej co wieczór rozbawionej publiczności — ale zato ściągają na swoje honorowe miejsce najwybitniejszych dygnitarzy dzisiejszych, urzędowych i nieurzędowych.

Któręś wieczoru zaszczycił „Qui Pro Quo” swą obecnością pewien sam pan minister. Pan stateczny, zażywszy, z bródką koloru miedzianego, pan bardzo poważny.

Wybrałszy się do lokalu tak niepoważnego, acz tak przyjemnego, pan minister postarał się, aby jego odwiedziny odbyły się z właściwą uroczystością, jak przystoi na dygnitarza, sztukę łaskawą swą uwagą darzącego. Zanim tedy pan minister zjechał przed rozwartą chęć podziemi „Qui Pro Quo”, już grupka obywateli, zwanych pospolicie „tajniakami” zajęła najważniejsze strategiczne punkty obserwacyjne na ulicy i w kurytarzach, wiodących na widowie.

Na widowni zaś zasiadło w kilku miejscach inne grono obywateli — w mundurach policyjnych.

Tuż przed rozpoczęciem przedstawienia zjechało auto pana ministra. Krokiem ostrożnym, uważnie rozglądając się, pan minister w otoczeniu kilku panów — bardzo z zachowania się i z wyglądu podobnych do owych „tajniaków” — wkroczył na widowie, na szczęście, niepoznanym przez liczną zebraną publiczność, a przeto nie witań okrzykami radości i zadowolonia, że o swą dostojną osobę powiększył liczbę spragnionych wesołego widowiska.

Uśmiewszy się i ubawiwszy z kawałków o wieźniach brzeskich i innych tej samej najwybredniejszej marki, pan minister w otoczeniu swity opuścił lokal rozrywkowy. Samochód odjechał. Panowie w wejścia do teatru zeszli z posterunku. Ulica Senatorska przed „Qui Pro Quo” opustoszała.

**

Przed wielu laty, przed ćwierć wiekiem, nieustraszone wojownic tow. Katajama, szpiclowany przez ochronę i żandarmerję, nie ugiął się i nie dał nastrożyć. Przeczytając wspomnienia o zamachu na policmajstra Nolke na w „Niepodległości” — i przekonanie się jak dzielnym towarzyszem był Katajama — dziś minister pracy Rzpłitej, Aleksander Prystor.

J. S.

KONFISKATA
„CHŁOPSKIEJ PRAWDY”

Komisariat Rządu zajął Nr. 17 „Chłopskiej Prawdy”, z datą 15 października za artykuły „Obszarnicy z Piłsudskim przeciwko chłopom”, omawiający uchwały zjazdu Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego, „Sanacja wstydy się własnych czynów”, omawiający konfiskatę poprzedniego numeru i wierszyk p. t. „Wojtek i Maciek”.

Wierszyk jest przedrukem z nieskonfiskowanego numeru „Chłopskiej Doli”, organu wiejskiego P. P. S. z dnia 13-go kwietnia 1919 roku, którego redaktorem był „Wojtek” Malinowski.

Oświadczenie

Ja niżej podpisany oświadczam, iż członkowie B. B. S. oszukali mnie, twierdząc, że większość członków tragarzy jest u nich, wobec czego i ja powinienem iść za większością.

Kiedy przekonałem się, że jest to zwykłe oszustwo, wystąpiłem ze Związku BBS-owskiego, ponieważ uważam, że są oni zdrajcami klasy robotniczej i dają do utrzymania tragarzy terorem przy pomocy partii kombinatorów, mających na celu osobiste zyski materialne.

Oświadczam, iż będę nadal członkiem Zw. Transportowców Rz. P. Oddziału tragarzy placowych w Warszawie, uważając go za jedyne sprawiedliwy Związek, który nie będzie żądał odemnie dolarów za pracę.

(—) Jusek Markiewicz.
Warszawa, dn. 11.10.1930 r.

POSTOJE NA STACJACH GRANICZNYCH

Ilość granic w Europie powojennej pomnożyła się znacznie. Stąd powiększyła się bardzo uciążliwość podróżowania. Do zniesienia szyskan granicznych we wschodniej Europie bardzo daleko, ale pomału dochodzi do świadomości nawet rządów, że utrudnienia przejazdu, czynione podróżnym, ostatecznie szkodzą najbardziej państwom samym.

Na Zachodzie i w Europie środkowej istnieje porozumienie państw, znoszące wizy, dzięki czemu państwa te zarabiają na transporcie obcych, a jeszcze więcej na pobycie podróżnych. Witają obcych podróżnych, czynią przygotowania dla uprzyjemnienia i udogodnienia ich pobytu w dobre zrozumiałym własnym interesie.

Postój na granicach polskich po obu stronach trwa od 1½ do dwóch godzin. Przez ten czas pociąg mógłby przejechać 100 do 120 kilometrów. Można sobie przedstawić, jak taki postój nuży i niecierpliwi podróżnego. Wpływa on na omijanie takiej granicy, a zatem kraju, który obcy stawia tego rodzaju barjerę i wita ich grzecznością nudami. Ministerium Skarbu, uwzględniając ubytek dochodów skarbu, wywołany słabą frekwencją, zwróciło teraz uwagę na zbyt długie postoje graniczne, a może zajmie się także jeszcze większą dolegliwością, to jest zniesieniem wiz, które są tylko przeszkodą dla zwykłych podróżnych, bo urzędy szpiegowskie wszystkich państw mają fabryki fałszywych paszportów i fałszywych wiz dla swoich emisariuszy, albo uzyskują autentyczne drogą machinacji czy przekupstwa.

Ministerium Skarbu, w porozumieniu z Min. Komunikacji, zamierza w sprawie postojów, jak ogłasza, skorzystać z corocznej międzynarodowej konferencji kolejowej dla ustanowienia rozkładów jazdy, by przedstawić jej projekt skrócenia postojów granicznych.

Wydaje mi się, że wielkich wyników tą drogą nie osiągnie. Wszak departamenty celne kładą wielki nacisk na wynajdywanie u pasażerów rozmaitych drobności do ocenia, a na to potrzebne im są dłuższe postoje.

Istnieje jednak sposób skrócenia postojów w sposób radykalny, bez odmówienia organom celnym czasu, potrzebnego dla skontrolowania pakunków pasażerskich. Wzoru tego sposobu nie mamy potrzeby szukać zagranicą, możemy go znaleźć w Polsce. O ile mi wiadomo, odbywają się na wszystkich granicach rewizje z obu stron, na granicy zaś Katowice — Bytom komisje rewizyjne obu państw przeprowadzają rewizję celną odradu, jedna za drugą, podróżni raz tylko otwierają swe walizki i prawie odradu pozbywają się kłopotu rewizji celnej.

Pociąg wyjeżdża z Katowic o godz. 19 m. 58, staje w Hucie Królewskiej na chwilę o 20.11, przyjeżdża do Bytomia o 20.23 i odjeżdża z Bytomia o 21.02, t. j. 39 minut; z powrotem postój w Bytomiu trwa 45 minut; po polskiej stronie postoju rewizyjnego niema.

W drodze przez Zbąszyń zatrzymuje się pociąg po polskiej stronie 35 minut, a po niemieckiej 66 minut.

Przy rewizji celnej na jednym dworcu, przy korzystaniu z postojów przez organa obu państw rewizje zabierają co ponad jedną trzecią czasu, zużywanego do rewizji po każdej stronie z osobna.

Przy układach traktatów z Niemcami przedstawiciele godzili się na rewizje obustronne podczas jednego postoju, z polskiej strony przeciwstawiali temu rozwiązaniu bardzo stanowczo departament celny Minist. Skarbu. Może Min. Skarbu, okazując większe zrozumienie dla granicznego ruchu pasażerskiego, zaproponuje sąsiadnym rządów postoje graniczne na wzór granicy Katowice — Bytom.

H. D.

Urząd nawigacyjny stwierdza dalsze podnoszenie się poziomu wód.

W SZWAJCARJI

Dzięki gwałtownym opadom ostatnich dni rzeki w Szwajcarii zagrażają wystąpieniem z brzegów.

Dotyczy to przedewszystkiem Aaru i Rodanu. Dwa dopływy dolnego Rodanu wystąpiły z brzegów, przyczem powódź poczyniła znaczne szkody. Ofiar w ludziach nie było. Obecnie woda opada.

TYFUS W WOJSKU.

W 43 p. p., stacjonowanym w Bernie Morawskim (Czechy), zachorowało kilkunastu żołnierzy na tyfus, przyczem dwóch z nich zmarło. Przyczyna zachorowań nie została ustalona. Cały pułk jest izolowany.

SPROSTOWANIE

We wczorajszym numerze „Robotnika” zamieściliśmy notatkę, wedle której dzięki wstawiennictwu p. Ireny Kosmowskiej wydrukowano w „Pradzie” w r. 1908 kilka prac Józefa Piłsudskiego.

Otóż p. Kosmowska informuje nas, że szło wtedy o prace nie Józefa, lecz jego brata Bronisława, który wówczas wrócił z zesłania na Sachalinie.

Notatka nasza była więc oparta na omyłce.

Niskie ceny miejsc w „ATENEUM” umożliwiają każdemu zobaczenie świetnego widowiska „ZEMSTY”.

Telefon: Kasa 236-57, Sekretariat Nr. 311-13.

SPRAWOZDANIE
TEATRALNE

Teatr Narodowy: „Młody las”, sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza. Reżyserja Antoniego Bednarczyka, dekoracje W. Drabika.

Komitet obchodu 25-lecia walki o szkołę polską, postarał się o wznowienie w Teatrze Narodowym tej sztuki, która pochodzi z r. 1916 i była grana po raz pierwszy pod okupacją niemiecką. Podobno wówczas sukces jej nie był tak pełny jak wczoraj. Sztuka jest w swoim popularnym gatunku bardzo silna i zreżymowana i w sam raz nadaje się na to, aby szerokiej publiczności przypomnieć ów piękny okres zmagania o szkołę polską, kiedy to w r. 1905 młodzież w b. Kongresówce z własnego porwyu zadekretowała koniec szkoły rosyjskiej, urządziła sławny strajk szkolny. Potem rozesła się po innych dzielnicach Polski, niosąc tam swoją myśl wolnościową, niektórzy udali się za granicę, wielu się zmarnowało, lecz były to ofiary konieczne.

P. Melchior Wańkiewicz w pięknej przemowie, którą poprzedził wczorajsze przedstawienie, opowiedział dzieło

owego strajku, stwierdził, że był on początkiem ruchu wśród młodzieży, który już się nie uspokoił i przetrwał aż do wojny światowej. Zaniedbał jednak przypomnieć, że równorzędnie z tym ruchem działała się rewolucja społeczna wdrożona przez P. P. S., że chociaż organicznie strajk był niezależny, jednak nie miałby tej siły i odwagi, gdyby równocześnie na obszarze imperium rosyjskiego nie zaczynały się wstrząsy społeczne. Tak samo i autor sztuki pojmia to szersze tło, ogranicza się do odcinka szkolnego. Umysłowa jednak charakterystyczna scena, w której liberalny profesor warszawski, Rosjanin przeciwstawiając się przemówieniu swego kolegi, reakcjonisty, powiada, że z takimi poglądami nie mógłby się on pokazać — w Moskwie! Tyle tylko z oddechu przedwiośnia ludów Rosji wpuścił autor do swej sztuki. Jest jeszcze scena, kiedy na wiecu studenckim w imieniu grupy socjalistycznej przemawia nerwowo i śmieszny żydek, intonuje „Czerwony sztandar”, lecz większość odpowiada mu pieśnią „Jeszcze Polska” i przytłumia nutę socjalistyczną. Jako fakt jest to zupełnie wiarygodne, t. zw. młodzież narodowa wszędzie była w większości. Ale jako tendencja jest scena nieładna, po endecku pomyślna.

Może inne, kompetentniejsze pióro przypomni na łamach „Robotnika” tę epokę. Ja się ograniczę do zaznaczenia, że ów ruch strajkowy nie był tylko rozszerzoną Wrześnią, że miał także swój program kulturalny, że przewalały się tam nowe postępowe hasła, że rodziła się tam polska myśl szkolna, która później w Polsce niepodległej, stała się podstawą polskiego szkolnictwa. Wogóle — był to ruch, nie odruch.

Mimo tych zastrzeżeń trzeba przyznać sztuce Hertza duże pochwały. Jest w niej szczerokość, serdeczność i duży talent dramatyczny. Kontakt między młodem pokoleniem rwącym się do czynu a pokoleniem starszym, pogrążonym w filisterstwie i ugodzie, naszkicowany jest dosyć mocno w I akcie, ale i tu brak ta szerszego. Bardzo dobre i urozmaicone są sylwetki profesorów gimnazjalnych, zarówno Polaków jak Rosjan. Tak samo typy uczniów. Wogóle ta bujność, z jaką autor wytrząsa tyle dobrze zarysowanych figur jak z rękawa, wywiera dobre wrażenie. Nowością techniczną sztuki jest to, że nie ma ona właściwie żadnej fabuły w dawnym znaczeniu tego słowa, że istotnie przedstawia dzieje strajku jednej, reprezentatywnej szkoły.

I akt — rodzina mieszczańska, kon-

Wiadomości z całego kraju

LWÓW

ZAMIĄST ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE—ROK WIĘZIENIA!

Dnia 12 czerwca r. b. przed tutejszym sądem przysięgłych zapadł wyrok; skazujący trzech komunistów na karę śmierci przez powieszenie. Naskutek wniesionej kasacji, Sąd Najwyższy w Warszawie wyrok ten zniósł, polecając ponowne przeprowadzenie rozprawy. Rozprawa ta odbyła się przed tutejszym są-

dem przysięgłych w dniu 9 b. m. Dziś na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Trybunał wydał wyrok, mocą którego jeden z oskarżonych, niejaki Hirsch, skazany został na 1½ roku ciężkiego więzienia, drugi Jugend na 1 rok ciężkiego więzienia, zaś trzeci, Propper, został uwolniony. (PAT).

BIELSKO

3 ROBOTNIKÓW RANNYCH PRZY PRACY W KAMIENIOŁAMACZ

W kamieniołomach w Wapienicy, pow. Bielsko, nastąpił wybuch 7-ku ładunków, przygotowanych do wysadzenia kamienia.

Wskutek wybuchu jeden robotnik doznał ciężkich, a dwaj lekkich obrażeń

ciała. W toku dochodzenia ustalono, że wybuch nastąpił z powodu zerwania się przewodu elektrycznego, który spadł na ziemię i dotknął drutu, połączonego z ładunkami

TORUŃ

KRADZIEŻ LISTÓW WARTOŚCIOWYCH NA POCZTĘ

Wczoraj zaarrestowano w Toruniu niejakiego Jana Szymańskiego z Cierpicy i syna jego Alojzego, zatrudnionych w urzędzie pocztowym Nr. 2 w Toruniu, którzy od dłuższego czasu dopuszczali się systematycznych kradzieży listów wartościowych i przesyłek, pochodzenia

amerykańskiego. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu tego ostatniego ujawniła liczny materiał dowodowy, gdyż znaleziono listy z Ameryki, banknoty dolarowe, oraz czek, wystawiane przez banki amerykańskie na różne sumy pieniężne.

LUBLIN

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

W dniu 9 b. m. w wyniku rozprawy sądowej, trwającej od trzech dni, lubelski Sąd Okręgowy skazał z art. 102 cz. 2 K. K. za działalność komunistyczną: Finkelsztajna Eljasza i Lernerę Dawida na 7 lat ciężkiego więzienia, Sztajnberga Józefa, Korenberga Hersza, Engels-

berga Szmula i Honigsbluma Moszka na 6 lat ciężkiego więzienia, Tenenholza Abrama na 5 lat, Bursztyna Motla i Wójcika Jana na 4 lat ciężkiego więzienia — wszystkich z pozbawieniem praw i zaliczeniem każdemu po 18 miesięcy aresztu prewencyjnego.

KAMIEŃ NA TORZE KOLEJOWYM

W nocy z 9-go na 10 b. m., na szlaku kolejowym Gołab - Puławy, na 18-ym km., pociąg osobowy Warszawa-Lwów, zdążający do Puław, przy moście na rzecę Kurówce, najechał na dwa kamienie, położone na torze przez nieznanego

sprawcę. Wskutek silnego uderzenia maszyny, kamienie zostały odrzucone na bok toru. Pociąg nie zatrzymał się. Wypadku z ludźmi nie było. Tor jest częściowo uszkodzony. Dochodzenie prowadzi policja.

BARANOWICZE

PRZED WYBORAMI

Zakaz odbycia zebrania przedwyborczego

Dnia 5 października odbyło się walne zebranie członków ZZK. Koła Baranowicz. Następnie projektowane było w tym samym lokalu zebranie wyborcze Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Na zebranie ZZK. miejscowe władze zjawiły się w komplecie: zastępca starosty ze swoim pomocnikiem, kierownik Komisariatu z kilkoma policjantami, a ponadto w sąsiedztwie skonsygnowano większy oddział policji.

Po zebraniu ZZK., pan zastępca starosty oświadczył, że żadne inne zebranie odbyć się nie może. Tow. Machay interweniował u zastępcy, który jednak decyzyjnie swej nie zmienił. A przecież zebranie przedwyborcze w lokalu zamkniętym może się odbywać bez przeszkód!

„SANACYJNY” TEROR.

Przyczynkiem do sanacyjnego teroru wyborczego jest fakt, że miejscowe czynniki miarodajne rozesłały do wszy-

stkich działaczy i prezesów zaproszenie na zebranie wyborcze Bebe, w którym dano do zrozumienia, że nieprzybycie na zebranie będzie uważane za niesolidaryzowanie się z „ideologią” marszałka Piłsudskiego, z czego zostaną wysnute konsekwencje. Naturalnie, że różni prezesi, obawiając się szyskan i teroru administracji, poszli na zebranie.

TEATR

WESOŁY WIECZÓR

Nowy-Swiat 63 tel. 101-00 i 95
Wtorek 14 października r. b.
Wielka rewelacyjna premiera

Tańczowały
dwa Michały

gościnne występy Lucy Messal,
60 osób zespołu 2 orkiestry
250 kostiumów
Bilety w kasie teatru

flikt między ojcem a synem, II akt — szkoła, lekcja, typy uczniów i profesorów, ilowajszczyzna; III akt narada profesorów w kancelarii, obraz korupcji, beznadziejności; IV akt — wiec studencki, daremne perswazy profesorów, uchwała, przysięga. Ten czwarty akt jest szczególnie najlepszy. Jest w sztuce sporo bombiastych, łatwych efektów patriotycznych, doraźne eskontowanie pewnych sympatyj lub antypatyj, prowokowanie oklasków, na sposób mówcy, który przemawiając do tłumu, zaostża i podkreśla sugestywnie pewne zdania, tak, aby tłum musiał je kwitować okrzykami i utrzymywał się w podnieceniu. W swoim czasie, w r. 1916, miało to jeszcze znaczenie agitacyjne, dziś już pamiątkowe, — mimo to nie radziłbym tej sztuki grać np. przed publicznością ukraińską.

Nasi artyści grali „Młody las” świetnie. Wiele z nich miało małe, ale dobre pole do popisu, tyle ról dał im autor. Wymienić może szczególnie należy p.p. Chmielińskiego, Justiana, Solarskiego, Rydzewskiego, Bednarczyka — który troskliwie wyreżyserował całość.

Autora wywoływało po II i III akcie i obdarzono kwiatami. Zasłużył na nie w zupełności.

Karol Irzykowski

ŚWIAT EKRANU



STEFEK ROGULSKI
jako „Janko muzykant“.

BUDŻETY WYTWÓRNI FILMOWYCH

Jak donosi prasa amerykańska, budżety wszystkich wytwórni amerykańskich wynoszą łącznie dwieście pięćdziesiąt milionów dolarów.

Za sumę tę ma być wyprodukowanych w ciągu roku budżetowego 400 wielkich obrazów dźwiękowych.

POLA NEGRI PALACE

Wierzbowa 7 Pocz. o 4. 6. 8. 10

DENNIS KING
jako słynny pierwowzór cyganerii
FRANCISZEK VILLON
w najpotężniejszym dźwiękowcu produkcji „Paramountu“ p. t.

„KRÓL ŻEBRAKÓW“

W głównej roli kobiecej Jeanette Mc. Donald, czarującą uroczą bohaterką „Parady Miłości“

DŹWIĘKOWE KINO

CASINO — Nowy-Świat 50

Pocz. o g. 4. 6. i 8. 10

Ostatnie 2 dni!

Niezrównana

GRETA GARBO

w swej najnowszej kreacji

„POCAŁUNEK“

Dziele duszy kobiecej

targanej burzą zmysłów i namiętności

Aparatura dźwiękowa Western Electric

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy Stolicy

majestic

Nowy-Świat 43 początek 6. 8. 10

w niedzielę i święta pocz. 4. 6. 8. 10

Uroczą parą kochanków

MARIE BELLE i JEAN MURRAY

w potężnym dramacie erotycznym

NASZA JEST NOC

Nad program:

rewelacyjne dodatki dźwiękowe

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

KINO TEATR „CZARY“

przy ul. Chłodnej 29

Największe arcydzieło morskie produkcji

Polskiej

„ZEW MORZA“

podług ST. KEDRZYŃSKIEGO

W roli głównej Marja Malicka, Jerzy Marr,

Marjusz Maszyński, Nora Ney

Na scenie imponująca rewia p. t. „Pan Dy-

rektor to ja“ z udziałem asów sceny pol-

skiej: Al. Górski, Br. Romaniszyn, J. Darli-

czówna oraz duetu Lewandowskich i inni

„Światowid“

Marszałk. 111 p. 4 ost. 10.15

Największy film świata

PARADA MIŁOŚCI

z Maurice CHEVALIER

Reż. Ernesta Lubitscha

KINO „WISŁA“ TAMKA 34

vis a vis Cyrku

„Casanowa“

z Mozzuchinem

podwójny program w 20 aktach

Koncert żywej orkiestry

CENA OD 1 ZŁ.

Kino „WISŁA“

PROGRAM DLA DZIECI

od 12-2 i od 2-4-iej komedia

PAT I PATACHON

Cena od 50 gr.

Koncert żywej orkiestry

BURZA NAD ZAKOPANEM

Obecnie w Berlinie nagrywany jest polski dźwiękowiec p. t. „Burza nad Zakopanem“, mający być propagandą turystyczną. Film ten ma przedstawiać środowisko zakopiańskie i opracowywany jest przy wybitnej pomocy znawców Podhala.

Scenariusz opracował artysta Reduty Orlicz, reżyseruje Lejtes, twórca „Huraganu“. Po zrealizowaniu polskiej wersji, ma być zrobiona jeszcze wersja niemiecka, francuska i angielska.

Muzykę opracował Maklakiewicz, autor muzyczny ilustracji „Wiatru od morza“. Jest ona skomponowana na tle motywów górskich i ma być obrazem psychologicznego oblicza górali. P. Maklakiewicz wpadł m. in. na pomysł wprowadzenia chórów górskich, które odtworzą szereg pieśni. Będzie to coś w guście „rewellersów“, które tak górują amerykańskie obrazy.

W związku z „kręceniem“ tego filmu, sprowadzono w charakterze statystów kilkunastu autentycznych zakopiańskich górali, a pomiędzy nimi ostatniego kobziarza Podhala, popularną postać w Zakopanem — Mroza.

Rolę główną w obrazie gra Jerzy Marr.



JANINA ROMANÓWNA
gra w polskim dźwiękowcu wytwórni Paramount p. t. „Głos serca“.

CENZURA FILMÓW W AUSTRALJI

Najsurowszą cenzurą świata ma być podobno cenzura australijska, która specjalnie bezwzględnie odnosi się do filmów angielskich.

Ostatnio z 12-tu filmów angielskich, przedstawionych do ocenzurowania, cenzor australijski raczył zakwalifikować zaledwie 4.

ŚPIEWAK SEVILLI

Ramon Navarro kończy obecnie nowy swój film p. t. „Śpiewak Sevilli“, który nagrany jest w języku hiszpańskim. Partnerką jego jest Conchita Montenegro. Navarro ma odśpiewać w tym obrazie cały szereg pieśni hiszpańskich.



BETTY AMANN
jest partnerką Bogusława Samborskiego w dźwiękowcu polskim „Niebezpieczny romans“ wytw. As-Film.

KTO JEST NAJLEPSZYM REŻYSEREM

Rok rocznic amerykańskie pismo „Film Daily“ rozpisał ankietę pomiędzy 300 krytykami na temat: który z reżyserów w ciągu ubiegłego roku dokonał najlepszej realizacji filmu.

W wyniku plebiscytu tegorocznego na pierwszym miejscu znalazł się reżyser Al. Green, który otrzymał 179 gł. za realizację swego filmu p. t. „Disraeli“; drugie miejsce zdobył King Vidor, który miał 139 głosów, za „Aleluja“. Trzecie miejsce przypadło Clarence Brown za „Annę Christie“, czwarte Lionelowi Barrymore a piąte Lubitschowi za „Parodę miłości“ z Chevalierem.

Roku ubiegłego na pierwszym miejscu był Lubitsch za „Patryotę“, a Green znajdował się w trakcie poszukiwania „czegoś takiego...“ Casy się zmieniają, a Hollywood zmusza ludzi do ustawicznego posuwania się na przód.

TRZECI WŁOSKI DŹWIĘKOWIEC

Obecnie realizowany jest trzeci włoski dźwiękowiec. Nosi on tytuł „Głos serca“. Rolę główną odtworzy znana warszawska publiczność z „Dziecka ulicy“ Carmen Boni.

Z WIZYTĄ MISTRZÓW PIÓRA

Amerykański reżyser Paul Sloane wybrał się obecnie do Europy specjalnie w celu osobistego poznania największych pisarzy europejskich. Paul Sloane ma złożyć wizyty m. in. Bernardowi Shaw, Wells'owi, Wassermanowi i Molnarowi.

MONARCHISTYCZNY FILM

Wytwórnice wiedeńskie przystąpić mają podobno do realizacji obrazu dźwiękowego p. t. „Cesarz Franciszek Józef“, który ma być historią życia zmarłego cesarza. Obraz ten ma przedstawiać przeróżne sceny z życia rodziny cesarskiej i ma zawierać szereg zdjęć oryginalnych z życia dworu, które znajdują się w muzeach.



NILS ASTHER
z Metrogoldwyn posiada dużą siłę w spojrzeniu.

FILM BEZ TEKSTÓW

Filmy japońskie (nieme) odznaczają się pewną cechą charakterystyczną, która, niestety, uniemożliwia ich wyświetlanie poza granicami Japonii: są one pozbawione w zupełności tekstów. W kinach japońskich teksty zastępowane są głosami artystów: kobiety i mężczyźni, którzy ukryci są przy ekranie, prowadzą dialogi w imieniu bohaterów obrazów i wyjaśniają akcję.

DZIEJE P. WALEWSKIEJ NA FILMIE

Jedną z francuskich wytwórni realizuje obecnie film, mający za temat życie pani Walewskiej. Film ten ma być dźwiękowcem i zawierać będzie szereg pieśni z tej epoki.

FILM PO INDYJSKU

W dramacie filmowym p. t. „Indjanie nadchodzą“ po raz pierwszy ma zabrznieć z ekranu język indyjski; dialogi będą filmowane w narzeczu szczepu Arapahów. O ile film ten dojdzie do nas, nie będzie mniej zrozumiały dla szerokiej publiczności, niż język angielski.



JEAN ARTHUR
nowa gwiazda Paramountu.

KTO ILE PRODUKUJE

„Paramount“ ma zamiar zrealizować w roku bieżącym 65 dużych filmów i 176 dodatków filmowych. Metro Goldwyn — 50 dużych filmów, a Fox — 48 filmów.

BEN HUR UDŹWIĘKOWIONY

Jak donosi prasa filmowa, obecnie nakręcana jest kreacja dźwiękowa „Ben Hura“.

GLORIA SVANSON W DŹWIĘKOWCU

Gloria Svanson gra obecnie w pierwszym swoim dźwiękowcu, noszącym tytuł: „Co za wdowa“. Gloria ma śpiewać w tym obrazie kilka piosenek.

MARIE BELLE W SZALONEJ PRZYGODZIE

Bohaterka filmu „Nasza jest noc“ ukaże się niezadługo w filmie wytwórni francuskiej p. t. „Szalona przygoda“. Partnerem jej będzie Jean Murat.

METAMORFOZY FILMU

Francuskie pismo „Cinemonde“ pisze, „film początkowo był 100% niemy, potem 100% mówiony, a obecnie stał się jeszcze 100% kolorowy.“

Film pierwszego typu zdobył sobie powszechne uwielbienie, film drugiego typu obecnie już nietylko wywalczył sobie prawo obywatelstwa, ale i zwyciężył film niemy, a film kolorowy walczy dopiero o prawo do życia. Utrzyma się on bezwzględnie, ale wymaga to jeszcze znacznego ulepszenia w technice, gdyż kolorowe filmy dotychczasowe, aczkolwiek już są o całe niebo lepsze, niż te, któreśmy widzieli poprzednio — są jeszcze w barwach przykre i banalne, a co najważniejsze — koloryt ich jest sztuczny.

KINA W POCZEKALNIACH

W Anglii, w całym szeregu, wielkich poczekalni na dworcach i t. p. zainstalowano małe ekrany, na których wyświetlane są krótkie filmy pouczające i popularne. Pomysł ten spotkał się z wielkim uznaniem ze strony publiczności, która skraca sobie w przyjemny sposób chwilę oczekiwania.



GERDA MAURUS
ukaze się w sensacyjnym dźwiękowcu Warszawskiej K.S.A. p. t. „Strzał w atelier dźwiękowem“.

GWIAZDY PIĘTNASTU NARODÓW

W filmie p. t. „Pieśń Narodów“, realizowanym przez francuskiego reżysera Maurycego Gleiza, mają wziąć udział gwiazdy filmowe 15 narodowości. W wersji niemieckiej tego filmu będzie grał Igo Sym.

Pierwsze wzorowe kino dźwiękowe ATLANTIC

Chmielna 33. Początek 6. 8. 10.15
Wielki film dźwiękowy reżyserii genialnego J. Feydera, twórcy „Atlantydy“.

p. t. „Złotowłosa Anioł“

W rolach głównych uroczą Karina Bell i jej niezrównani partnerzy: Michał Czechów i Gaston Modeau.

NAJTAŃSZE KINO DŹWIĘKOWE

Ceny od zł. 1.50

COLOSSEUM NOWY-ŚWIAT 19

Pocz. o g. 4-iej

wysiętla

„NOC UPOJEŃ“

z Iwanem Petrowiczem i Agnes Esterhazy

Program uzupełniają dodatki dźwiękowe.

W MAŁEJ SALI BANDYTA, w roli głównej

Rod la Raççe, Nadprogram: Charlie Chaplin

Dźwiękowy- Kinoteatr MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 8

Początek o godz. 6.30

Soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.

Ostatnie dni

STUDENT ZE STOCKHOLMU

KINO-REWJA ZNICZ

ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405

Pocz. o godz. 5 pp., w niedzielę i święta 3 pp

„DZIKUSKA“

w nowym opracowaniu w roli głównej

Marja Malicka i Zbyszek Sawan

Na scenie rewia pt.

„Czar Munduru“

z Hanką Rydzewiczówną, Adą Melerwilową

Jerzym Truskowskim, H. Rzewuskim

i Bogusławem Melerwilem

CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

KINO FILHARMONJA JASNA 5

pocz. seansów 6. 8 i 10

Wspaniały film NIEMY

„KRÓLOWA BEZ KORONY“

w rolach głównych:

Corinne Griffith i Victor Varkonyi

Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry

symfon. kina Filharmonia w pełnym składzie

z towarzyszeniem organów

DŹWIĘKOWE KINO

„TĘCZA“

Przejazd 9 przy pałacu Mostowskich

Pocz. o godzinie 6.15 ost. 10

Ceny miejsc od 1 zł.

EMIL JANNINGS w filmie p. t.

W SIDŁACH KŁAMSTWA

Nad prog: Dodatki i aktualia dźwiękowe.

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 47

Tel. 48-51

„Noc pokusy“

NADPROGRAM

Występy artystów

KARMELKI W 120 ODMIANACH

Udoskonalone sposoby produkcji i najwyższe gatunki surowców pozwoliły nam na osiągnięcie największej produkcji karmelków w Polsce.

OWOCOWE — kwaskowe pełne i nadziewane konfiturami.

GRYLAŻOWE — nadziewane masą migdałową i orzechową.

CZEKOLADOWE — nadziewane

Specjalność: Śliwki w Czekoladzie.

Fuchs

Z SĄDÓW

ODROCZENIE SPRAWY SAMOZWAŃCZYCH CZŁONKÓW RADY NACZELNEJ STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

W sądzie grodzkim przy ul. Kruczej 10, rozpoczęła się wczoraj sprawa samozwańczych członków Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, którzy zawładnęli bezprawnie lokalem Stronnictwa Chłopskiego, przy ulicy Nowogrodzkiej 27.

Na ławie oskarżonych znaleźli się: Antoni Hałko, Tadeusz Różański i Jan Adamowicz b. poseł. Oskarżeni Jan Ledwoch i Makarczyk do sądu się nie stawili.

Występujący jako pełnomocnik Stronnictwa Chłopskiego i „Chłopskiej Spółki Wydawniczej” adw. Hofmohl - Ostrowski, na początku rozprawy oświadczył, iż wobec nie stawienia dwóch oskarżonych zręka się oskarżenia w stosunku do nich, pozostawiając im samym ocenę swego postępowania.

Adw. Hofmohl - Ostrowski złożył oświadczenie również, iż obecnie może złożyć dowód posiadania lokalu przez „Stronnictwo Chłopskie” i złożył sądowi dwa dokumenty: Protokół przyjęcia zarządu Chłopskiej Spółki Wydawniczej od dotychczasowego zarządcy Jana Ledwocha przez nowoobraną zarząd w osobach Jana Dąbskiego, Andrzeja Walerona i Stanisława Wróny w dniu 11 lutym 1927 r. w Warszawie w lokalu Chłopskiej Spółki Wydawniczej przy ul. Nowogrodzkiej 27 w Warszawie.

W protokole poniżej znajduje się inwentarz przyjęty przez zarząd a protokół kończy się słowami:

„dotychczasowy Ledwoch przekazał, a nowoobraną Zarząd w osobach: Dąbskiego, Walerona i Wróny — przyjął”.

Drugim dokumentem jest oświadczenie prezydium Rady Naczelnej na mocy uchwały powziętej na swym posiedzeniu w dniu 10.X.1930 odbytym w Warszawie w lokalu Z. Z. K. w którym „Rada stwierdza kategorycznie, że na dzień 6 października Rada Naczelna Stronnictwa Chłopskiego nie była zwoływana”.

Poniżej znajdują się podpisy prezydium Rady i kilku członków Rady.

Adw. Hofmohl-Ostrowski oświadczył, iż wnosi o postawienie Hałki, Różańskiego i Adamowicza w stan oskarżenia z art. 507 cz. I („za najcięższe bezprawne i samowolne bez tytułu”).

Sąd zarządził przerwę na 5 minut... i sprawę odroczył „do następnego terminu”.

Sala sądowa była przepełniona publicznością.

I. K.

KTO CO KRZYCZAŁ?

W sądzie grodzkim oddział I przy ul. Wielkiej rozpatrywana była onegdaj sprawa tow. tow. Juljana Seidera, żony jego Stanisława, Henryka Ciszewskiego, Jagodzińskiego i Augustyniaka oskarżonych o to iż w czerwcu r. b. podczas manifestacji po rozwiązaniu sesji sejmowej wniosli mieli okrzyki przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, faszystom i dyktaturze.

Policjant, który jest głównym świadkiem oskarżenia w meldunku zeznał iż oskarżeni

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO? DZIŚ.

NIEDZIELA

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 14.00 Odczyt p. t. „Zbiór i przechowywanie warzyw” wygł. inż. Pietrzak. 14.30 Odczyt p. t. „Kryzys rolny a spółdzielczość rolnicza” wygł. p. T. Kłapkowski. 15.00 „Co słychać, o czym wiedzieć trzeba” wygł. dyr. Sz. Mędrzecki. 15.20 Dalszy ciąg koncertu. 15.40 — 16.00 Program dla dzieci wiejskich. 16.00 — 16.20 Skrzynka pocztowa. 16.20 — 16.40. Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 — 16.55. „Wśród czerwoności” wygł. prof. Al. Janowski. 16.55 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Budujmy flotę narodową”. 1) Gen. Marjusz Zaruski „O konieczności budowy floty morskiej”. 2) Odczytanie noweli p. t. „Śmierć dowódcy polskiej łodzi podwodnej” (wizja przyszłości mjr. J. Ejsmonta. 17.40 Koncert Orkiestry Pol. Państw. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. Wstęp p. Wł. Waltera. 19.25 P. Benedykt Hertz wygł. feljton p. t. „W butach i bez butów”. 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00. Słuchowisko z Wilna. Hel. Romer p. t. „Państwo Tutkowie na wileńskim letnisku”. 20.30 Koncert popularny. 21.15 Kwadrans literacki G. Daniłowskiego „Barykada”. 21.30 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 — 22.15 P. Zofia Stryjeńska wygł. feljton p. t. „Bożkowie”. 22.15. Recital fortepianowy B. Wojtowicza. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w dwudziestym dziewiątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

po 15.000 zł. na N-ry 71844 143960.
po 10.000 zł. na N-ry 3424 10110 192935.
po 3.000 zł. na N-ry 72169 165502 169439.
po 2.000 zł. na N-ry 6644 9373 50089 66026
90265 92417 100092 111704 114712 152389
172655 179873 184931.
po 1.000 zł. na N-ry 7303 27453 32351 32926
34532 35436 40750 47102 53849 71875 85666
107024 109171 117680 126571 140717 141357
143050 145199 145889 147757 151750 151928
154498 171192 172294 194255 208787.
po 600 zł. na N-ry 6011 14850 19652 29878
34787 41706 50818 51890 68765 83023 83143
85786 86505 96254 106362 117058 120594
121039 133619 134027 137903 146967 150848
158.604 160448 166928 180299 185418 193244.

krzyżeli „precz z Piłsudskim, precz z rządem faszystowskim... precz z Sejmem. Do sprawy posterunkowy... rozmyślił się i oświadczył jedynie że krzyżowano precz z Piłsudskim i precz z faszystem... i oświadczył „dodatkowo” że tow. Seiderowa uderzyła w twarz jednego z posterunkowców.

Sprawę odroczone dla uzupełnienia śledztwa.

Jako obrońcy stawiali adw. tow. Litauer i adw. tow. Gacki.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

NIEDZIELA.

DZIELNICA POWISŁE o godz. 11 rano w lokalu Czerwonego Krzyża 20 posiedzenie Komitetu dzielnic.

PONIEDZIAŁEK.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS. o godz. 7 wiecz. w lokalu Długa 19 zebranie członków o godz. 5.30 po poł. posiedzenie Kom. Org. Tram.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ, KOLEDZY KOLEJARZE! IV Koło ZZK zakupiło pół sali na przedstawienie w teatrze Ateneum na świetną komedię Aleksandra Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny” i tą drogą zaprasza swoich członków i z wszystkich kół warszawskich do teatru Ateneum w dniu 18 b. m.

Po bilety na przedstawienie należy się zwracać do kolegi Hutella, Wydział Kontroli Dochodów Dyr. Okr. Kolei Państw. Wileńska 2, tel. 154-40.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie ZARZĄDU WARSZAWSK. WYDZ. KOB. P.P.S. odbędzie się we wtorek dn. 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53.

Sobotnie posiedzenie zostaje odwołane z przyczyn od przysądzonej niezależności.

WARSZAW. WYDZ. KOB. zawiadamia, że we wtorek 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53 odbędzie się ZEBRANIE organizacyjne Kobiecego Komitetu Wyborczego i podkomitetów.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO (Warecka nr. 7). Jutro o godz. 9.30 rano organizacyjne zebranie Sekcji Dramatycznej. Zapisy członków przyjmuje Sekretariat Koła w poniedziałki i czwartki godz. 7—9.30 wiecz.

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO (Warecka 7). Posiedzenie Zarządu Koła odbędzie się dn. 13 b. m. (poniedziałek) o godz. 8 w. punktualnie.

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO, Dnia 12 b. m. (niedziela) o godz. 9.30 rano odbędzie się organizacyjne zebranie Sekcji Dramatycznej.

CZERWONE HARCERSTWO, 2-ga wycieczka na Wystawę Sztuki Ludowej. Hufiec Warszawski Cz. H. urządził w niedzielę dn. 12 b. m. drugą wycieczkę na Wystawę Sztuki Ludowej w kamienicy Baryczków. Zbiórka o godz. 12 w poł. na Rynku Starego Miasta. Bilety po 25 gr.

CZERWONE HARCERSTWO, Dnia 12 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 4 pp. w lokalu ZZK (ul. Brzeska 2) odbędzie się uroczystość 3-lecia istnienia 5 gromady męskiej Czerwonego Harcerstwa im. St. Okrzei. Na program złożą się przemówienia, przyrzeczenia harcerskie oraz bogata część artystyczna. Wstęp 60 gr., dla Czerwonych harcerzy 30 gr.

Dr. med. S. JERMOŁOWICZ SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej.

SZKOLNA 6. Przyjmuje 1—2 i 5—7.

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 b. Ordynator

Klin. Uniwers. w Szp. Ś-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne, Roentgenoterapia Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz

Lecznica

Warszawa, Chmielna 26

wewnętrzne	10—3 i 4—8
dzieci	11—1 i 4—8
ucha, gardła i nosa	1—2 i 6—7
weneryczne skórne	cały dzień
oczu	4—6
nerwowe	1—2 i 7—8
kobiectwo i akuszer.	11—2 i 3—8
ANALIZY, KWARCÓWKI, ROENTGEN.	
WIZYTA 4 zł.	

LECZNICA SPECJALNA CHMIELNA 56

Weneryczne, skórne, niemoc płciowa, pęcherza, kobiece i wewn. Analizy krwi i moczu. Elektroleczenie Zapobieganie. Lekarze specjaliści od 9 r. do 9 w. Niedziela do 1-ej. Wizyta 4 zł.

Samowystarczalność Gospodarcza.
Konsumentom znawcy
Uwaga!
Wyjątkowej jakości
WINA OWOCOWE
Wytwórni D. H. P.
EDMUND LANGNER I S-ka
SP. AKC.
W a r s z a w a
Nabyć można w pierwszorzędných handlach win.



Z teatrów świetlnych

„POD DACHAMI PARYŻA”.

Od wielu tygodni niemiecka prasa zachwyca się wyświetlanym na ekranach Berlina francuskim dźwiękowcem p. t. „Pod dachami Paryża”. Jeśli weźmiemy pod uwagę niechęć prasy niemieckiej do filmów obcej produkcji oraz fakt, iż obraz ten wyświetlany jest w wersji francuskiej, co wpływa raczej na obniżenie jego popularności, to zrozumiemy, iż jedynie wysoka klasa artystyczna obrazu może być przyczyną tak wielkiego jego powodzenia.

Po zobaczeniu tego filmu zresztą przekonałam się o tem najzupełniej. Jest to i do bry obraz i cudowny dźwiękowiec w całym tego słowa znaczeniu.

Jest dobry jako film, bo: posiada ładną, interesującą i doskonale przeprowadzoną fabułę, co treść jego jest „chwytająca za serce”, a zaczerpnięta z życia szarego tłumy Paryża, bo bohaterowie jego martwią się i radują, cierpią i kochają, żyją i są prawdziwymi zwykłymi ludźmi a nie marionetkami, nakręcanymi do odśpiewania tej lub innej piosenki (jak dzieje się, niestety, w większości dźwiękowców, których bohaterami są śpiewacy, umiemy tylko śpiewać, a poza wieniem umiejętności gry); bo w każdym szczególe widać staranną rękę reżysera, bo film ten jest naprawdę filmem, czyli daje bezpośrednich wrażeń wzrokowych i uczuciowych; zaciekawia, wzrusza i przejmuję.

Obraz „Pod dachami Paryża” jest świetny jako dźwiękowiec, gdyż obok takich „talkiesów”, jak „Melodia serca”, „Białe cienie” i „Skrzydłata flota” jest on jednym z nielicznych dźwiękowców, których strona dźwiękowa jest tem, czem być powinna: daje maksimum wrażeń słuchowych, ściśle łączących się z wrazeniami wzrokowymi i uczuciowymi, przez co osiąga się niezwykłą bezpośredniość wrażeń. Mamy w filmie tym tak realistyczne sceny jakich dotąd jeszcześmy nie widzieli; należą do nich w pierwszym rzędzie: walka zbrodniarzy koło toru kolejowego w której okrzyki walczących przeplatają się z hukami manewrujących lokomotyw, gwizdów pociągów i t. d., oraz niebywała scena pomiędzy kochankami, w czasie której więcej słychać, niż widać, a która jest wręcz doskonała.

Już chociażby dla tych dwóch scen warto zobaczyć obraz, który obfituje pozatem w masę efektownych momentów, zarówno dźwiękowych jak i reżyserskich.

Jednym z poważnych atutów bezsprzecznie jest i fakt, że piosenka „Pod dachami Paryża” jest tak wdzięczna, iż doczeka się nie mniejszej popularności w Warszawie, niż ośpiewane, ogwizdane i ograne „Księżyc nad Tahiti” z „Poganimi”. DIALOGI są prowadzone w języku francuskim... i zastosowano je z godnym uznania umiarem.

Krótko mówiąc, film ten może liczyć na wielkie powodzenie.

Ika.



NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODA lat 21, inteligentna, bez środków do życia, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Listy pod „Jadwiga” do „Robotnika”.

WDOWA, bez środków do życia, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Umie szyc, gotować, może prowadzić gospodarstwo. Adres: Emilja Plater 20 m. 26.

STUDENT uczy dzieci, przygotowuje do gimnazjum, pomoc w młodszych klasach. Łaskawe oferty do Redakcji „Robotnika” — sub. „Student”.

ABSOLWENT średniej szkoły technicznej poszukuje posady krawca. Oferty kierować pod „Technik” do red. „Robotnika”, Warecka 7.

METALOWIEC (28 lat) poszukuje pracy, w swoim fachu lub jakiegokolwiek innej. Zgłoszenia: Jagiellońska 22 m. 17 lub do „Robotnika” dla W. Warzyńskiego.

EKSPEDJENTKA młoda lat 17 energiczna, z dobrem krawaniem wędlin, posiadająca praktykę w sklepie spożywczym i ukończona szkołą powszechną, poszukuje pracy. Oferty nadsyłać do Redakcji „Robotnika” pod „Hanna”, ul. Warecka 7.

NAUCZYCIELKA MUZYKI UDZIELA LEKCJI GRY FORTEPIANOWEJ ORAZ TEORJI MUZ. (patent konserwatorium Warsz.). Oferty składać pod „J. S.”, Warecka 7. Redakcja „Robotnika”.

STUDENTKA CZWARTEGO ROKU poszukuje lekcji (ewentualnie z obiadem); przygotowuje do egzaminu w zakresie klas 8-miu; uczy dorosłych. Telefon 102-98. Godz. 3—7.

SŁUŻĄCA starsza poszukuje pracy do jednej lub dwóch osób do wszystkiego. Długoletnie świadectwa. Zielna 26, Kotarska.

Zaofiarowanie pracy

POMOC w matematyce i francuskim ucz 6-ej klasy potrzebna, Mokotowska 52 m. 22. POSŁUGACZKA lub dziewczyna do pomocy potrzebna zaraz. Mokotowska 52 m. 22.

PRZEZ CAŁE ŻYCIE IDEALNA CERA MA DZIECKO OD URODZENIA PIELĘGNOWANE BEBE SZOFMANA



POBUDKA

TYGODNIK ILUSTROWANY

z dn. 1.X obniżyła cenę do 30 gr. za egz. a w prenumeracie do 1 zł. miesięcznie bez odnoszenia i 1.20 z odnoszeniem do domu. Każdy robotnik powinien zaprenumerować „Pobudkę”.

Koszt prenumeraty zaledwie 4 grosze dziennie.

Adres Administracji: Warszawa, Warecka 7, I piętro. Konto w PKO. Nr. 13620.

KSIAŻKI SZKOLNE

posiada na składzie

KSIEGARNIA ROBOTNICZA

W WIELKIM WYBORZE I DO WSZYSTKICH SZKÓŁ

WARSZAWA, ULICA WARECKA 9

TEL. 229.70

P. K. O. 1228

Kronika stołeczna

ZEGARY KONTROLNE.

Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu zezwolił na nabycie dwóch zegarów kontrolnych dla schroniska dla bezdomnych na Annopolu, sprawdzających stan czujności służby w nocy.

Wprowadzenie tych zegarów podniesie w b. znacznym stopniu sprawność służby nocnych dozorców i przyczyni się do podniesienia stanu bezpieczeństwa w omawianych schroniskach.

O UPORZĄDKOWANIE DOJAZDÓW DO CMENTARZY.

Władze administracyjne zwróciły się do wydziału technicznego magistratu o doprowadzenie do porządku ul. Ostroroga, biegnącej wzdłuż cmentarza Powązkowskiego i ul. Pratińskiej stanowiącej arterię dojazdową do cmentarza Bródnowskiego. Doprowadzenie do stanu używalności tych ulic konieczne jest w czasie gromadzenia się w tych punktach wielkiej ilości pojazdów w okresie Zaduszek. Jeźdźnie te są corocznie przewoźniczo wysypywane leżem i dlatego rok

rocznie wymaga remontu, tembardziej w tym roku wobec deszczowej jesieni.

BUDOWA TRZECIEJ STACJI TELEFONÓW AUTOMATYCZNYCH.

Rozpoczęta na wiosnę budowa gmachu dla trzeciej i ostatniej stacji telefonów automatycznych przy zbiegu Tomackiego i Przejazdu, jest obecnie na ukończeniu.

Odbywają się ostatnie roboty wewnętrzne. Montaż urządzeń automatycznych rozpocznie się w początkach 1931 r. i potrwa około 1 i pół roku. Stacja ta jest obliczona narazie na 12.500 abonentów z możliwością powiększenia tej liczby do 30.000.

KONKURS NA PROJEKT SZTANDARU

Zarząd T-wa „Bratnia Pomoc” S. U. W. ogłasza konkurs na projekt sztandaru dla T-wa. Warunki konkursu przegladac można w Sekretariacie T-wa w godz. od 5—7 pp. w poniedziałki, środy i piątki oraz od 12—2 we wtorki i czwartki. Oferty składać należy do dn. 20 października r. b. Prezydium Towarzystwa wyznaczyło nagrodę za projekt odznaczony w sumie zł. 50.

W PRZYSTĘPIE BIAŁEJ GORĄCZKI

25-letni Edward Skarżyński, zdun, wróciwszy do domu w stanie mocno podchmielnym zaczął domagać się od żony, Elżbiety, pieniędzy na kupno papierosów.

Ponieważ żona nie miała potrzebnej kwoty i z powodu późnej pory nie była w możności pożyczyci od sąsiadów, nie mogła zaspokoić żądania męża.

Wówczas ten w przystępie białej gorączki

zaczął się awanturować, tłukąc głową o ścianę. Zaalarmowany krzykami S. policjant przewiózł alkoholika do 6 kom., gdzie w dalszym ciągu zachowywał się niespokojnie raniąc się w głowę. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził dwie rany tłuczone głowy, oraz stłuczenie czoła i po opatrunku zastosował środki trzeźwiące. Ofiarę nalogu zatrzymano w areszcie aż do wytrzeźwienia.

SAMOBÓJSTWO

W szpitalu św. Ducha zmarł 36-letni Jakób Hopfenfeld, kupiec, dostawca blachy.

H. wczoraj rano przyszedł do hotelu „Kra-kowskiego” wynajął numer i zapłacił. W ciągu dnia nikt ze służby nie zauważył H. dopiero późnym wieczorem numerował Pełka, usłyszał jakieś rżenie wydobywające się z pokoju zajmowanego przez Hopfenfelda. P. zawiadomił zarząd hotelu.

Po otworzeniu drzwi zapasowym kluczem, znalazł gościa nieprzytomnego, leżącego na podłodze, z raną w głowie sączyła się krew. Przy desperacji znalazł rewolwer leżący obok. Pogotowie przewiozło H. w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha. Na stole samobójca pozostawił trzy listy: do policyj i rodziców. Przyczyną samobójstwa były niepowodzenia na tle finansowym.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

30-letnia Franciszka Matulkówna, służąca, utruła się esencją octową. Desperatkę prze-

wieziono do ambulatorium pogotowia, gdzie udzielono pierwszej pomocy.

Z BRAKU OPIEKI

Przy ul. Dzikiej 8 pozostawiona chwilowo bez dozoru 2-letnia Irena Morowska, doznała poszarpania 3-ch palców prawej ręki w

trybach magla. Dziecko przewieziono do ambulatorium pogotowia.

POPARZENIE

Przy ul. Chłodnej 42 służąca, 16-letnia Felicia Sorokówna, wskutek własnej nieostrożności przewróciła garnek z gorącą wodą, do-

znając poparzenia klatki piersiowej, rąk i prawego kolana. Opatrzono w pogotowiu.

WYPADEK W KOTŁOWNI

W kotłowni szpitala Ujazdowskiego znaleziono nieprzytomnego leżącego na węglu i z poranioną głową palacza, 50-letniego Jana Balcera. Pogotowie Kasy Chorych przewiozło B. nieprzytomnego do szpitala św. Ducha.

Przypuszczać należy, że palacz, w czasie pracy zasłabł lub zacczął, poczem straciwszy przytomność upadł — raniąc się w głowę.

ZEMSTA ZŁODZIEJA

16-letnia Chana Kleinerszachtówna, córka sekretarza Zyd. Tow. Krajoznawczego, znajdując się na bazarze była mimowolnym świadkiem kradzieży kury i gęsi. Schwytany na gorącym uczynku sprawca postanowił zemścić się na K. Namówił więc kolegę Janika, złodzieja (pseudonim „Szumar”), który napadł na K. pod drzwiami mieszkania Smocza 38 i uderzył pięścią w twarz. Na krzyk wybiegł brat jej 21-letni Uszer, który pogonił za napastnikiem. Gdy znalazł się na ulicy—

otoczyło go nagle 5-ciu mężczyzn, z których jeden pobił go kijem. Na widok nadchodzącego ojca K. napastnicy ratowali się ucieczką. Jednego z nich ujęto wraz z kijem i oddano w ręce policjanta, który przeprowadził sprawcę do 3 komisariatu. Podał się za Szmula Siemiątkę, lokatora „Cyrku”.

Pobitego K. opatrzył lekarz ambulatorium pogotowia stwierdzając ranę tłuczoną głowy i potłuczenie dolnej powieki lewego oka.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

Boisko Polonii godz. 15 mecz ligowy Warszawa — Wisła.

Boisko Skry godz. 11 Maraton — Pogoń.

W Rembertowie godz. 15 Zar — Kongresówka.

Boisko Polonii godz. 10 zawody lekkoatletyczne Polonii.

W Łazienkach godz. 12 bieg na przełaj 3 km. ośrodek W. F.

Agrykola godz. 10 zawody o odznakę PZLA.

Mecz ligowy: w Krakowie Garbarnia — ŁKS, we Lwowie Pogoń — Ruch, w Łodzi LTGS — Polonia, w Poznaniu Warta — Legia.

Na Wiśle regaty żeglarskie Wisły o godz. 10.30.

Na Śląsku bieg na przełaj o mistrz. Polski i mecz motocyklowy Polska — Niemcy.

Mecz o wejście do Ligi: w Łodzi WKS — Skra, w Toruniu TKS — Legia, w Krakowie Wawel — AKS, we Lwowie Lechia — Sokół, w Wilnie Ognisko — 42 pp.

Mistrzostwa koszykówki: w Wilnie Ognisko — Polonia, w Poznaniu AZS — IKP, w Krakowie Cracovia — HKS, w szczypiorniku w Krakowie Cracovia — Pogoń (Kat.).

Lok. YMCA (Miodowa 23) godz. 18 mecz zapasniczy YMCA — Elektryczność.

Na Wiśle regaty żeglarskie Wisły o godz. 10.30.

Na Śląsku bieg na przełaj o mistrz. Polski i mecz motocyklowy Polska — Niemcy.

Mecz o wejście do Ligi: w Łodzi WKS — Skra, w Toruniu TKS — Legia, w Krakowie Wawel — AKS, we Lwowie Lechia — Sokół, w Wilnie Ognisko — 42 pp.

Mistrzostwa koszykówki: w Wilnie Ognisko — Polonia, w Poznaniu AZS — IKP, w Krakowie Cracovia — HKS, w szczypiorniku w Krakowie Cracovia — Pogoń (Kat.).

Lok. YMCA (Miodowa 23) godz. 18 mecz zapasniczy YMCA — Elektryczność.

Na Wiśle regaty żeglarskie Wisły o godz. 10.30.

Na Śląsku bieg na przełaj o mistrz. Polski i mecz motocyklowy Polska — Niemcy.

Mecz o wejście do Ligi: w Łodzi WKS — Skra, w Toruniu TKS — Legia, w Krakowie Wawel — AKS, we Lwowie Lechia — Sokół, w Wilnie Ognisko — 42 pp.

Mistrzostwa koszykówki: w Wilnie Ognisko — Polonia, w Poznaniu AZS — IKP, w Krakowie Cracovia — HKS, w szczypiorniku w Krakowie Cracovia — Pogoń (Kat.).

Lok. YMCA (Miodowa 23) godz. 18 mecz zapasniczy YMCA — Elektryczność.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Wielki

o 8 „Faust”
Narodowy
o 8 w. „Młody las”
Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia”

TEATR „ATENEUM” „Zemsta” Fredrowska zapełnia codziennie salę publicznością, która po zakończeniu widowiska nagradza wykonawców ze Stefanem Jaraczem na czele długimi i gorącymi oklaskami.

TEATR WIELKI. Dziś wieczorem grana będzie po raz pierwszy w sezonie piękna i lubiana opera Gounoda „Faust” z feeryczną „Nocą Walpurgi”.

W poniedziałek opera nieczynna.

We wtorek dramatyczna „Tosca”.

TEATR NARODOWY. Codziennie „Młody las”.

W końcu przyszłego tygodnia Teatr Nowy rozpoczyna sezon wystawieniem niegranej w Polsce sztuki Bernarda Shaw’a p. t. „Nowa ustawa małżeństwa”.

TEATR LETNI. Wznowienie krotkowili Adama Grzymały Siedleckiego „Maman do wzięcia”.

TEATR POLSKI. Codziennie „Kawaler Papa”.

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po cenach znizowanych „Przemyśle dzielnego wojaka Szwajka”.

TEATR MAŁY. Codziennie „Wieczne pióro”.

W niedzielę o godz. 4-ej po cenach znizowanych „Pan Lamberthier”.

„KOMEDIA MUZYCZNA” (Karowa 18). Codziennie „Izabella”.

„MORSKIE OKO”. Rewja inauguracyjna „Parada Gwiazd”.

TEATR QUI PRO QUO. Codziennie rewja p. t. „Zjazd Centrosmiechu”.

TEATR „MIGNON” (Marszałkowska 81b). Od dzisiaj rewja artystyczna w 2 częściach 18 obrazach p. t. „Cud nad Warszawą”.

„ANANAS”. Na sali zimowej rewja inauguracyjna „Babie lato”.

„USMIECH WARSZAWY” (Chłodna 49). Rewja p. t. „Zwarjowany bar” o godz. 7.30 i 9.45 wiecz.

„WESOŁY WIECZÓR”. Codziennie „Niebieski wał”.

„WESOŁY TEATR”. W niedzielę dwukrotnie o godz. 12 i o godz. 3.30 powtórzenie bajki „Zaklęte szczęście” w lokalu „Morskiego Oko”.

TEATR „JASKÓŁKA” W POMARANCZARNI W ŁAZIENKACH. W dniu 11 b. m. (sobota) odbędzie się w pięknym teatrze „Pomarańczarnia” w Łazienkach wznowienie

po 18 latach komedji Ursyna Niemcewicza „Powrót posła” z gościnnym występem Ireny Solskiej w roli Starościny.

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA” W HOLLYWOOD. W niedzielę o 12.15 „Pierwszy w Warszawie teatr dla dzieci” powtarza baśń T. Ortyma „Królewna Śnieżka” oraz dodaje popularną bajeczkę „Czerwony Kapturek”.

KRÓL PIERNIK III W „CAPITOLU”. W niedzielę, dn. 12 października r. b. o godz. 12 m. 30 w teatrze dla dzieci w „Capitolu”, Marszałkowska 125 wystawią b. dzie baśń ze śpiewami i tańcami p. t. KRÓL PIERNIK III W. Szellera.

Z FILHARMONJI. Jutro odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony Griegowi. W poranku weźmie udział prof. Marjan Dąbrowski i wykona koncert fortepianowy. W części orkiestrowej między innymi dwie suity „Peer Gyn”. Dyryguje p. Oizimiński.

Jutro po południu odbędzie się koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie kapelmistrz Oskar Fried. W programie wyłącznie utwory Beethovena z piątą symfonią na czele. W koncercie weźmie udział dwóch doskonałych solistów: pianista czeski Ruda Firkusny, który odegra koncert Es-dur i skrzypek Bronisław Gimpel, który wykona koncert skrzypcowy.

BILETY ULGOWE NA PRZEDSTAWIENIA. Komisja Kulturalna - Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy (Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88) wydaje bilety ulgowe do teatrów na przedstawienia następujące: Ateneum na 12, 13, 15 i 18 października. Narodowy „Młody las” na 22 paźdz. Polski „Kawaler-Papa” na 12, 13 i 17 paźdz. Letni „Maman do wzięcia” na 17 paźdz. Wielki na 22 i 31 paźdz. Mały „Wieczne pióro” na 12, 17, 21, 24 i 28 paźdz. Ateneum na 12 paźdz. po poł. Polski nowa sztuka na 23, 28 i 31 paźdz. Polski „Szwajk” na 12 i 19 paźdz. po poł.

Bilety ulgowe do Zachęty Sztuk Pięknych, Muzeum Wojska i Narodowego, do kin: Stylowy, Apollo, Znicz, Casino.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że członkowie i sympatycy teatru „Ateneum” mogą nabywać bilety za okazaniem legitymacji codziennie w kasie teatru „Ateneum” w godz. od 10—2 i od 5wiecz.

STAN POGODY

DZIŚ POGODNIE.

Wczoraj o godz. 10, temperatura 8,9 C. wilgotność 86 proc., stan nieba: chmurno (opary).

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia pogodniej. Nocą na wschodzie i południu Polski oraz na Pomorzu możliwe przymrozki, dniem cieplej przy słabych wiatrach południowych.

Ostatnia nowość!

Rewelacyjne dzieło
D-ra PAWŁA KLINGERA

VITA SEXUALISM

PRAWDA O ŻYCIU PŁCIOWYM CZŁOWIEKA

GŁOSY PRASY:

„GŁOS PORANNY”: „Biorąc pod uwagę wszystkie te pierwszorzędne zalety książki, należy z radością powitać jej ukazanie się na rynku wydawniczym, gdyż może ona spełnić i bezwzględnie spełni ogromne zadanie wychowawcze i uświadamiające w naszym społeczeństwie, któremu książka ta bardzo była potrzebna”.

„HASŁO”: „Jest to książka doskonała i bodaj że po raz pierwszy w literaturze światowej, podchodząca do tych problemów w sposób tak oryginalny i fascynujący; radzimy ją przeto przeczytać każdemu, gdyż każdy w niej coś dla siebie znajdzie”.

„ILUSTR. KURJER CODZIENNY”: „D-r Klinger odpowiada w swej książce na wszystkie najintymniejsze i drastyczne wątpliwości przeciętnego człowieka, wyprowadza go z labiryntu przesądów i płonnych, a często szkodliwych obaw”.

„KURJER ŁÓDZKI”: „Dzieło d-ra Klingera jest cennym przewodnikiem dla każdego człowieka. Niejednemu wyprowadzi z marnocwów, niejednemu wskaże właściwą drogę. Książka ta bezwzględnie pożyteczna i liczyć może na szeroką poczytność”.

„NASZ PRZEGLĄD”: „Dlatego książka D-ra Pawła Klingera zasługuje na korzystne wyróżnienie i winna znaleźć się w ręku każdego kulturalnego człowieka”.

„REPUBLIKA”: „Z punktu widzenia społecznego, ukazanie się tej książki na polskim rynku wydawniczym jest zjawiskiem pierwszorzędnej, doniosłej wagi”.

Cena zł. 9.50, z przesyłką pocztową zł. 10.50, za pobraniem pocztowym zł. 11.—.

Żądać we wszystkich lepszych księgarniach i u wydawcy: KSIĘGARNIA KAROLA NEUMILLERA, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA Nr. 61.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 65.724.

Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie

otwiera kursy dokształcające

KURSY KROJU MĘSKIEGO

KURSY KROJU DAMSKIEGO

o raz w związku z nimi w następstwie będą otwarte

KURS NAUKI KSIĘGOWOŚCI

KURS MATERJAŁOZNAWSTWA

KRAWIECKIEGO

Blizszych informacji udziela i przyjmuje zapisy Kancelaria Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego ulica Jana Pankiewicza 3. (dawniej Składowa) I piętro codziennie oprócz świąt do dnia 22 października b. r. od godz. 10—2 po poł. i od 6—8 wieczorem

MEBLE

OTOMANY
najtańsze źródło
dla Nowych, uży-
wanych oraz pate-
fonów. Ratami i go-
tówką. Leszno 33—10

NA RATY

bez zaliczki

ZEGARY

ścienne, zegarki, pierścionki, obrączki, Gułmacher. Smocza

NR. 21

mieszkania 71

róg Dzielnej

FOTOGRAFJE

w 15 do pasz-
portów

mi-
nuty wykonywa

Za-
kład Fotograficz-
ny „LEONAR”, No-
wy-Swiat 21.

Ogłoszenia drobne

Place okazynie za

Targówkiem po 1.25

za łokieć kwadratowy

na dwuletnie spłaty.

Wiadomość tel. 23-66

Place od 6 groszy.

Hoża 1—2

telefon 242-93

MEBLE

otomany

gwarantowa-

ne. Patefony. Raty

według budżetu kupujące-

go. Proszę sprawdzić.

Zio-
ta 25, druga brama

Meble, o

otomany,

patelony, nowe, uży-

wane, ratami—gotówka

Najtaniej! Złota 26,

sklep.

Pokój dwuoso-

bowy niekrepujące

wejście, opał.

światło, usługa—150 zł.

Może być z całkowitem

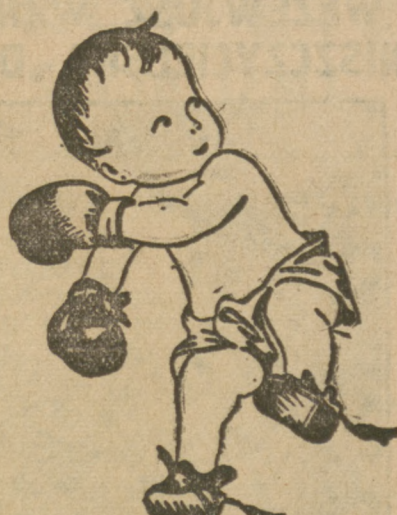
lub częściowym utrzy-

mianiem. Wiadomość:

g 4—6 pp. Piękna 43

m. 10. IV p. front.

Humor i energję daje



„ODŻYWCZA PLUTOS”

zawiera prócz szlachetnej czekolady mlecznej glicerofosfaty i sole wapnia wg. recept powaj lekarskich

Co wyświetlają kina?

Atlantyc: „Złotowłosej anioł”.

Apollo: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.

Czary: „Zew morza”.

Colosseum: „Noc upoię”.

Colosseum (mała sala): „Bandyta”.

Casino: „Pocallunek” z Gretą Garbo.

Capitol: „Wilki i szakale nocy”.

Filharmonja: „Królowa bez korony”.

Kometa: „Noc pokusy”.

Majestic: „Nasza jest noc”.

Miejski: „Student ze Sztokholmu”.

Pola Negri Palace: „Król żebraków”.

Palace: „Król żebraków”.

Pani: „W pogoni za milionami”.

Splendid: „Wielki Gabbo”.

Stylowy: „Romans nad Rio Grande”.

WEZEWJUSZ WZNOWIŁ SWĄ NISZCZYCIELSKĄ DZIAŁALNOŚĆ



Od kilku dni z krateru Wezuwiusza buchają olbrzymie płomienie, a przy głośniejszych podziemnych grzmotach, obficie wylewa się lava. Mnóstwo ludzi na stokach wulkanu przygląda się groźnemu zjawisku, które w nocy jest szczególnie piękne.

DZIEJE PEWNEGO ZNACZKA POCZTOWEGO UNIKAT FILATELISTYCZNY WARTOŚCI 250 TYSIĘCY FRANKÓW

Berlin w tych dniach był celem wędrówki licznych grup filatelistów ze wszystkich krańców świata, przybyłych dla obejrzenia wystawy setek tysięcy marek, pochodzących ze wszystkich krajów i ze wszystkich epok. Największą atrakcją wystawy był „cent“ Gwinei angielskiej, którego niezmiernie ciekawe dzieje godne są uwagi wszystkich filatelistów świata.

W połowie ubiegłego stulecia grupa uczniów amerykańskich szkół średnich przesłała zbiór marek kupcom europejskim. W jednej z licznych paczek znalazła się marka barwy czerwonej, brudna i wytarta, której nikt nie znał, zwłaszcza, że nie była ona przytoczona w żadnym katalogu. Traf chciał, że dostała się ona do rąk wielkiego niemieckiego zbieracza znaczków pocztowych, Filipa von Ferrari, który ocenił ją na 600 marek i zaznaczył ją w katalogu. Oczywiście, od razu zaczęto poszukiwać we wszystkich krajach innych jeszcze egzemplarzy marki tego samego typu, wszelkie jednak poszukiwania okazały się daremne. Marka

stanowiła, wedle określenia fachowców, „unicum“.

Von Ferrari mieszkał stale w Paryżu. Po jego śmierci bogaty zbiór filatelistyczny nie mógł przedostać się, jak było wolą zmarłego, poza Ren, bowiem w tym samym czasie wybuchła wojna światowa i rząd francuski nałożył sekwestr na cudowny zbiór maleńkich kolorowych kwadracików, posiadający wartość wielomilionową. W r. 1923 zbiory te zostały sprzedane na publicznej licytacji, która ścigała amatorów z całego świata, żądnych zdobycia rzadszych okazów.

Oczy wszystkich zwrócone były głównie na ową jedyną markę Gwinei angielskiej. Król angielski, szczególnie rozmiłowany w kolekcjonowaniu marek, robił wszelkie możliwe wysiłki, aby nabyć ów niezwykle okaz, ubiegł go wszelako pewien bogaty Amerykanin, który zapłacił za unikat 250.000 franków.

Na obecnej wystawie filatelistycznej w Berlinie mogli amatorzy z całego świata sycić wzrok widokiem cennego okazu, strzeżonego dniem i nocą przez agentów policyjnych.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI WYRZĄDZIŁO OGROMNE SPUSTOSZENIE



Najwyższa góra w Persji, wygasły wulkan Demohend, na obszarze którego wieczorem dnia 2 października dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Wyrządziło ono wielkie spustoszenia oraz pociągnęło za sobą wiele ofiar w ludziach.

PROJEKT LIGI NARODÓW Z PRZED 150 LAT POPRZEDNIKIEM WILSONA BYŁ FRANCUZ GARGAZ

Na łamach pism amerykańskich ukazała się ciekawa korespondencja z roku 1779, która wskazuje, iż Wilson miał swego poprzednika, a projekt Ligi Narodów istniał już 150 lat temu i nawet był dyskutowany.

Słynny Benjamin Franklin, mieszkający podówczas w Passy pod Paryżem, znalazł pewnego dnia na swym biurku list, oraz obszerny manuskrypt. List pochodził od P. A. Gargaz'a, znajdującego się w Tulonie, gdzie odsiadywał karę w więzieniu.

Gargaz, adresując list do B. Franklina, pełniącego podówczas funkcję posła Stanów Zjednoczonych przy dworze króla Francji, Ludwika XVI, spodziewał się, iż ten poprze jego projekt utworzenia Unii Pokoju Wiecznego, do której miałyby przystąpić, prócz państw europejskich, i Stany Zjednoczone.

Autor projektu Unii przewidywał pięć środków i sposobów zabezpieczenia pokoju, a mianowicie:

1) W Lyonie, lub w innym mieście, należy ulokować na stałe siedzibę „Kongresu nieustającego“, złożonego z przedstawicieli ówczesnych panujących. Z chwilą, gdy liczba przedstawicieli dojdzie do 10, będą oni prostą większością głosów rozstrzygać wszystkie kwestie sporne, znajdujące się na porządku dziennym obrad.

2) Każdy monarcha musi się zadowolić posiadaniem terytorjów, które obejmuje jego państwo od chwili ustanowienia Kongresu.

3) Jeśli ktoś z panujących chwyci za

broń i rozpocznie działania wojenne, nie otrzymawszy na to pozwolenia Kongresu, Kongres usunie go i obierze na jego miejsce innego monarchę, który potrafi zapewnić szczęście i spokój ludowi.

4) Wszystkie państwa będą korzystały z zupełnej swobody prowadzenia handlu na lądzie i na morzu, rządy zaś tych państw będą miały zupełną swobodę ustalania opłat celnych.

5) Każde państwo będzie miało zawsze prawo fortyfikować swe granice i utrzymywać armię i flotę taką, jaką uważać będzie za konieczną dla swego bezpieczeństwa, a jednocześnie będzie zawsze gotowe do obrony praw któregośkolwiek z członków Unii w razie napadu.

Benjamin Franklin rozesłał projekt Gargaz'a w kilkudziesięciu egzemplarzach do panujących, a także do prezydenta Stanów Zjednoczonych Jefferson'a i kilku wpływowych osób w Stanach. Za projektem wypowiedzieli się przychylnie: brat króla Ludwika XVI, ambasadorowie Hiszpanji, Rosji, Anglii, Danii, nuncjusz papieski.

Natomiast Stany Zjednoczone zachowały dyskretne milczenie. Żadna odpowiedź nie nadeszła z Waszyngtonu. Już wówczas, w r. 1779, Stany Zjednoczone prowadziły politykę abstynencji wobec Europy.

150 lat temu postąpiły Stany Zjednoczone tak samo w stosunku do projektu Unii Światowej Pokoju, jak postąpiły w r. 1919 wobec Ligi Narodów.

Czasem historia się powtarza.

PIERWSZY ŚNIEG W TATRACH



Pięć tysięcy lat temu istniało już życie na Polesiu

Donoszą z Kobylnia: W Kobylniu bawi ekspedycja naukowa inżynierów geologów i członków Biura Projektu Melioracji Polesia pod kierownictwem p. inż. Pruchnika w celu zbadania struktury geologicznej Polesia. Badania obecne mają wykazać, iż na głębokości 20 mtr. znajduje się torf, a to oznaczałoby, że 5000 lat temu istniało życie na Polesiu, które skutkiem różnych przyczyn geologicznych zamarło. Ciekawe jest, iż na głębokości 5—6 mtr. ziemi znaleziono drzewo, które, jak stwierdzono, pochodzi z epoki kamiennej.

Pierwszy w Polsce spór o prawo autorskie filmów dźwiękowych

Sąd Okręgowy w Warszawie rozstrzygnął 2 b. m. pierwszy w Polsce spór o prawo autorskie z zakresu filmów dźwiękowych. Adwokat Gustaw Beylin z pełnomocnictwem głośniego kompozytora włoskiego Piotra Mascagni wystąpił ze skargą karną przeciwko p. W. Bau, właścicielowi kinoteatru „Splendid“, w którym wyświetlany był film dźwiękowy, stanowiący fragment opery „Rycerskość wieśniacza“. Na rozprawie oskarżenie popierał adwokat Jan Lesman, który podkreślił winę i złą wolę oskarżonego. Bau, pomimo wezwania notarialnego, wysłanego przez „Zaika“ i zakazującego mu wykonania publicznego utworu Mascagni'ego, utwór ten produkował nadal, bez zgody twórcy, z całą świadomością, gwałcąc jego prawo autorskie. Obrońca oskarżonego Koral, odpiarł oskarżenie. Sąd wszakże uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 1000 złotych grzywny, odsyłając powództwo cywilne oskarżyciela na drogę cywilną.

W ten sposób prowadzona już od dłuższego czasu walka „Zaiku“ o prawo autorskie w dziedzinie filmu dźwiękowego, uwieńczona została należyty sukcesem.

NIEUDAŁY ZAMACH STANU NA WĘGRZECH EX-CESARZOWA ZYTA I KSIĄŻE OTTO BYLI W BUDAPESZCIE?

W połowie sierpnia rozeszła się sensacyjna wiadomość, że w dniu św. Emeryka policja i wojsko w Budapeszcie zostały zaalarmowane wiadomością, że do Węgier przybyła „zawołowana dama“ i „młody 18-letni człowiek“ — mieli to być ex - cesarzowa Zyta i jej najstarszy syn Otto — w celu wykonania zamachu stanu i osadzenia Ottona na tronie. Potem wiadomości tej zaprzeczono, a rząd nawet wyparł się, jakoby on zarządził pogotowie policyjno - wojskowe. Mimo tych zaprzeczeń „Arbeiter Ztg.“ podaje następujące wiadomości, które — jak twierdzi — otrzymała z absolutnie pewnego źródła.

MŁODY KSIĄDZ I ZAKONNICA W AUCIE.

Dnia 18 sierpnia nad ranem przybyło do Węgier od strony granicy włoskiej przez Austrię ciemno - niebieski samochód marki „Fiat“ H Bk 535 (H oznacza sygnaturę Hiszpanji). Samochód został przez węgierską straż graniczną w St. Gotthard przepuszczony i pojechał do Szombathely (Steinamanger). Po południu samochód wrócił do St. Gotthard i w towarzystwie drugiego auta odjechał do granicy węgierskiej. W tym drugim samochodzie jechał biskup Mikes z Szombathely (jeden z przywódców monarchistów). W pierwszym samochodzie jechały cztery osoby, posiadające paszporty wystawione przez poselstwo węgierskie w Madrycie. Wedle tych paszportów mieli to być: młody ksiądz hr. Weyer, prałat Ernszt, prof. Błazewicz i zakonnica Marja Szelery. Samochodem kierowali szoferzy Szalay i Fabian Oedoen. W rzeczywistości młodym księdzem był Otto Habsburg, a zakonnicą jego matka ex-cesarzowa Zyta. Rzekomym profesorem B. był pułkownik Buchberger, przydzielony do osoby Ottona przez legitymistów węgierskich.

Samochód został od granicy węgierskiej przez biskupa Mikesa odesłany z powrotem, ponieważ ZAMACH NIE BYŁ DOBRZE PRZYGOTOWANY, chwila dla powrotu Ottonu nie była sta-

sownie wybrana, tak, że rząd Bethlena odmówił współudziału. Jako potwierdzenie tej wersji może służyć fakt, że poseł węgierski w Madrycie (widocznie za wydanie paszportów) został odwołany.

W związku z tem można rozumieć fakt pogotowia policyjno - wojskowego. Zamach został przez rząd udaremniony, ponieważ Bethlen wie, że obecnie nie może sobie pozwolić na sprowokowanie małej ententy. Powtórzyła się sytuacja z r. 1921, kiedy ten sam Bethlen wysłał wojska dla stłumienia zamachu Karola.

Między legitymistami a Bethlenem wynikła z tego powodu cicha walka, Bethlen uspakaja ich jednak tem, że w „stosownym“ czasie sam przyłoży rękę do powrotu Ottona.

„Arbeiter Ztg.“ dodaje, że także policja austriacka wiedziała o tej sprawie. Ze strony policji wiedeńskiej zaprzeczają temu.

NOWY PREMIER RUMUŃSKI



Ștefan P. Ponișnicu, Szefem nowego gabinetu rumuńskiego został dotychczasowy Minister Spr. Zagranicznych Mironescu.

25-LECIE STRAJKU SZKOLNEGO



Grupa uczniów b. szkoły Realnej w Łowiczu bezpośrednio po wybuchu strajku szkolnego. O tym strajku piszemy obszerniej na innym miejscu.



Ładowanie polskich towarów, przeznaczonych na eksport. Fragment—na dnie okrętu.